Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60 M

Prenumerata wynosi w Krakowie **miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.**

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 276. — Rok V. Kraków, niedziela 8 października 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Markietanka armii tureckiej.



W armii tureckiej w Małej Azyi ujrzeć można jeszcze znaną nam tak dobrze z czasów napoleońskich markietankę. W wojsku tureckiem jednak jeździ ona na ośle obładowana bukłakami wody i mleka, witana zawsze okrzykami radości przez spragnionych żołnierzy.

Preliminarya pokoju grecko-tureckiego podpisane!

Grecy opróżnią Tracyę i Adryanopol. Tymczasowa okupacya przez Ententę. Kemaliści zyskują udział w zarządzie Konstantynopola.

Paryż (AW). „Chicago Tribune" dowiaduje się, że **we wtorek wieczorem przyszło do podpisania preliminaryjnego układu między Kemalistami a Grekami,** na pokładzie francuskiego krążownika „Edgar Quinet".

Według tej umowy **Grecy mają w przeciągu 10 dni opróżnić Tracyę aż po Maricę, łącznie z Adrianopolem. Kemaliści obsadzą Tracyę** dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego. Aż do tego czasu **okupowana ona będzie przez wojska angielskie, francuskie i włoskie.** W razie oporu Greków w opróżnieniu Tracyi przystąpi flota sojusznicza z angielską na czele do blokady greckich portów. **Kemalistyczna zaś armia uzyska pozwolenie wyparcia Greków z Tracyi. Administracyę Konstantynopola powierzono mieszanej komisyi Aliantów i Kemalistów.**

Nieustępliwość delegatów tureckich.

Telegram Reutera z Konstantynopola datowany z dnia wczorajszego orzeka, że **delegaci tureccy nie okazali tak pojednawczego ducha, jak alianci**, lecz przeciwnie co do pewnych punktów, w których alianci objawili pojednawczość, delegaci tureccy okazali się nieustępliwi. Dzisiejsze spotkanie może być przy takim lub innym obrocie sprawy ostatniem posiedzeniem. Zachowanie się Greków będzie miało też duże znaczenie. Jeżeli delegaci aliantów i Kemalistów nie porozumią się co do spornych punktów, wówczas będą zmuszeni zdać o tem sprawę swym rządom.

Celem sowietów — zmiażdżenie Anglii.

Co sądzi gen. Hoffmann o szansach Anglii wobec Kemalistów. — Radek przepowiada rozkład armii greckiej.

Znany z rokowań w Brześciu Litewskim gen. Hoffman, oświadczył przedstawicielowi „New York Herald", że powodzenie swoje zawdzięcza armia turecka propagandzie sowieckiej w armii greckiej. Również dla propagandy wśród Mahometan wyzyskały sowiety czas pertraktacyi w sprawach gospodarczych. **Celem sowietów jest zmiażdżenie imperyum brytyjskiego przez powstanie ludów mahometańskich.** Wojna Anglii z Kemalem Paszą jest dla Anglii beznadziejną z powodu równoległości terytoryum, a prowadzenie jej byłoby wielkim błędem politycznym, gdyż centrum agitacyi antyangielskiej znajduje się w Moskwie. Również polityka francuska na Bliskim Wschodzie nie odpowiada, zdaniem Hoffmana, interesom Francyi, gdyż przez powstanie Mahometan przeciw Anglii zagrożone zostaną posiadłości Francyi, jak Tunis i Marokko.

•

Radek w „Prawdzie" przepowiada **rozkład armii greckiej w Tracyi.** Tracya była bowiem miejscem ucieczki dla elementów, które nie chciały iść na wojnę. Do przyspieszenia rozkładu przyczyniają się również operujące już tam oddziały powstańcze bułgarskie i tureckie. Tracya może przejść w ręce Turków i Bułgarów nawet w tym wypadku, jeżeli sprzymierzeni pozostaną w Dardanelach.

Wojciech Korfanty — poseł krakowski.

Stary Kraków, serce Polski i umysłowa jej stolica, gorączkowo przygotowuje się do wyborów. Zjednoczone stronnictwa narodowe starały się zjednać najwybitniejszych ludzi, którzy najgodniej będą reprezentowali w Sejmie królewski gród podwawelski. Na ich to usilną prośbę Wojciech Korfanty, obrońca Górnego Śląska, nieustraszony bojownik za polskość, stanie w Krakowie jako kandydat Bloku Narodowego.

Niema chyba w całej Polsce człowieka, którego nazwisko, działalność i zasługi byłyby w Krakowie bardziej znane, cenione i popularne. Od dwudziestu lat śledzimy walki Korfantego o polskość Górnego Śląska. Z wytężoną uwagą czytaliśmy płomienne jego mowy w parlamencie niemieckim, a gdy runęły trzy rozbiorcze państwa, oczy całego narodu i serce Krakowa zwróciły się ku niemu. Jego wybitny udział w pracach pierwszego Sejmu, jego zwycięskie zmagania się z niemczyzną w czasie plebiscytu i powstania na Górnym Śląsku, tryumf jego idei w Genewie i w Paryżu, a wreszcie pod hasłem narodowem znakomicie przeprowadzone ostatnie wybory do Sejmu śląskiego, zjednały mu w całej Polsce, a przedewszystkiem tu w Krakowie, ogromną popularność wśród szerokich mas ludowych.

Do niedawna jeszcze mówiono, że Kraków jest bierny, że zatopiony w kulcie przeszłości, nie dosyć męsko i odważnie patrzy w teraźniejszość i w przyszłość, że nie dosyć żywo interesuje się ogółem spraw narodowych. W tych zarzutach była odrobina prawdy.

Jeżeli w styczniu 1919 roku, w czasie wyborów do pierwszego Sejmu polskiego, dopuszczono się pewnych zaniedbań i częściowo zasłużono na zarzut bierności i apatyi, to w ciągu ostatnich trzech lat usposobienie Krakowa gruntownie się zmieniło. Teraz ludność naszego miasta widzi, do czego doprowadziły kraj lewicowe rządy i eksperymenty, a opinia publiczna przekonała się, co znaczą szumne obietnice i frazesy socyalistów, Piastowców i innych stronnictw radykalnych. Nauczyliśmy się też należycie oceniać wartość polityki na dwóch stołkach niektórych grup centrowych. Dlatego wszyscy odczuwają dziś **potrzebę ludzi czynu, ludzi silnych, energicznych, rozumnych i uczciwych** w Sejmie, w rządzie i na najwyższych stanowiskach i urzędach Rzeczypospolitej. Trzeba nam posłów doświadczonych, reprezentantów o szerokim horyzon-

cie politycznym i fachowem wykształceniu, którzy doprowadzą wreszcie skołataną łódź państwową do spokojnej przystani. **Nie chcemy pustych obietnic, nie potrzebujemy pięknych frazesów, ani pobrzękiwania szabelką,** — lecz tylko i jedynie rozumnych czynów.

Dlatego uproszono Wojciecha Korfantego, ażeby kandydował w Krakowie, bo wszyscy u nas rozumieją, że ten człowiek, jak stał nieugięty, że ten gorący patryota, nieustraszony bojownik i niezmordowany pracownik, jak po długich latach walki doprowadził do zwycięstwa swych górnośląskich braci, — tak samo poprowadzi Polskę na drogę praworządności, porządku i gospodarczego rozkwitu.

Kraków będzie dumny ze swego posła, a nazwisko Wojciecha Korfantego podnieci, pociągnie i zelektryzuje napewno wszystkich, nawet najobojętniejszych ludzi.

Więc duchowieństwo, robotnicy, inteligencya, urzędnicy i mieszczanie, więc polskie kobiety pójdą do urny wyborczej pod tem hasłem: Niech żyje odrodzona Polska! — Niech żyje Wojciech Korfanty, poseł krakowski!

Wojciech Korfanty kandyduje z listy **Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej Nr. 8.**

Pokłosie przedwyborcze.

Kandydaci okręgów krakowskich do Sejmu i Senatu.

Spis list kandydackich do Sejmu z okręgu wyborczego 41 Kraków-miasto.

1) **P. P. S.:** Dr. Emil **Bobrowski,** dr. Zygmunt **Marek, Chudzik, Jasiński.**

2) **Komitet Związku proletaryatu miast i wsi: Łańcucki, Paszta, Dutlinger, Dyja.**

3) **Żyd. Robotn. Kom. wyborczy: Lew** Izaak, r. m. Warszawy, **Rafalkes,** r. m. Warszawy, **Buchsbaum** Antoni, dziennikarz, Lwów.

4) **Ogólno-żydowski Związek Robotniczy:** adw. **Bross, Papier,** adw. **Schuldenfrei** i adw. **Fensterblau.**

5) **Kom. Wyborczy niezależnych socyalistów: Drobner, Żuwala, Biereńska, Kurowski, Łopatowski, Czeluśniak.**

6) **N. P. R. Kornicki,** dr. **Weiner,** dr. **Klimecki, Hohenauer,** Marya **Wojnarowa,** Franciszek **Cichy.**

7) **Komitet Obywatelski: Surówka, Wodzinowski.**

8) **Chrześcijański Związek Jedności Narodowej: Wojciech Korfanty, publicysta,** inż. Henryk **Mianowski,** dr. Władysław **Konopczyński,** prof. uniw. **Dalewski** Antoni, rękodzielnik, **Madejski** Paweł, przemysłowiec, **Puszetowa** Julia, prezesowa Narod. Organizacyi Kobiet.

9) **Lista Komitetu wyborczego inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych:** Ignacy **Sosin,** funkcyonaryusz elektrowni m., **Warywoda** Józef, kapitan wojsk polsk., **Bodnarowski** Nicefor, **Bieleń** Franciszek, elektromonter, **Filipowicz** Andrzej, kupiec.

10) **Lista Komitetu Wyborczego Pracowników publicznych: Godek** Jan, r. skarb., **Polmann** Stanisław, naczelnik stacyi, **Czapliński** Julian, dr. **Kleja** Maryan, r. magistr., dr. **Baar** Ludwik, inż. bank., **Rokosz** Karol, oficyał kolejowy.

11) **Zjednoczony Komitet Wyborczy Poale Sijon i Ceirei Sijon:** Lokar Berl, Birnhack Naftali, drukarz, Pecker Maier, lekarz z Warszawy, Meremiński-Kossowski Izrael, dziennikarz z Warszawy, Juris Abraham Samuel, dziennikarz z Krakowa, Kohn Benjamin.

12) **Związek Pracy:** Górka Piotr.

13) **Związek Narodowo Żydowski: Thon,** adw. **Schwarzbart, Frenkiel, Friedmann.**

14) **Lista Narod. Unii Państwowej:** Witold **Ostrowski,** inspektor przemysł., dr. Roman **Bogdani,** adwokat, Salomon **Oberländer,** adwokat, inż. Karol **Rolle,** wicepr. Krakowa.

15) **Centrum Mieszczańskie: Kossobudzki** Piotr, majster ślusarski, dr. **Emilewicz** Józef, adwokat, Wacław **Krzepowski,** przemysłowiec, Albin **Jaworski,** kupiec, Stanisław **Tasiecki,** Jan **Gągol,** kupiec, Antoni **Strużyński,** Jan **Tokar,** instalator.

LISTY KANDYDACKIE DO SENATU Z OKRĘGU WYB. 41. KRAKÓW—MIASTO.

Do Senatu z listy Nar. Unii Państwowej kandydują m. i. dr Leopold **Jaworski,** prof. uniw. **Epstein** Tadeusz, prezes Izby Handlowej, Piotr **Wielgus,** wicepr. m. Krakowa.

Z listy Centrum Mieszczańskiego, m. i. prez. Jan Kanty **Federowicz** i Józef **Neumann,** prez. m. Lwowa.

Spis list kandydackich do Sejmu z okręgu wyborczego 42 Kraków-powiat.

Do dnia wczorajszego do godziny 12 w południe wniesiono do okręgowej komisyi wyborczej **ogółem 18 list kandydackich do Sejmu i 8 do Senatu.**

Listy do Sejmu są następujące:

1) **Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.**

1. Tadeusz Tabaczyński, poseł.
2. Józef Maślosz.
3. Stanisław Bac.
4. Jan Ziętek.
5. Antoni Konior.
6. Jan Kądziołka.
7. Kazimierz Koczur.

2) **„Wyzwolenie" i „Lewica Lud."** kandydatów 16 na pierwszych miejscach: Jan **Tabor** były poseł, Józef **Sanojca** i Tomasz **Karkowski.**

3) **Unia narodowo-państwowa** kandydatów 7 **na** pierwszych miejscach: Dr Jan Kanty **Steczkowski,** b. minister, dr Stefan **Skrzyński,** b. wł. dóbr, Roman **Maysel,** burmistrz m. Oświęcimia.

4) **P. S. L.** (Witosowcy). Kandydatów 13, w tem na pierwszych miejscach Wincenty **Witos,** Jan **Gawlikowski,** Włodzimierz **Tetmajer.**

5) **P. P. S.** Kandydatów 8, w tem Ignacy **Daszyński,** Zygmunt **Żuławski.**

6(Lista **komunistyczna.** Kandydatów 8, w tem Tomasz **Dąbal,** Józef **Dyja,** Józef **Paszla.**

7) **Lewica P. S. L.** (Stapińszczycy). Kandydatów 9, w tem na pierwszych miejscach: Karol **Waligóra,** Władysław **Domagalski.**

8) **Narodowa Partya Robotnicza.** Kandydatów 9: Karol **Kornicki,** Albin **Bobrowski,** dr Stanisław **Klimecki.**

9) **Związek narodowo-żydowski:** Kandydatów 6, z drem Thonem na czele.

10) **Stronnictwo „Wola Ludu".** Kandydatów 3. Nazwiska szerzej nieznane.

11) **Lista popularna Zagłębia chrzanowskiego.** Kandydatów 2: dr Maurycy Bribram i Jan Paliwoda.

12) **Lista ziemi krakowskiej** z 1 kandydatem: Jakób Hodur (?).

Ponadto wniesione zostały następujące listy przeciętnie z 1-nym kandydatem!

13) **Bezpartyjna,** 14) **Bezpartyjnych z Libiąża Małego,** 15) **Piłsudczyk,** 16) **Jedności Ludowej Bezpartyjnej,** 17) **Niezależnych Rolników włościan,** 18) **Polskiego Centrum.**

SPIS LIST KANDYDACKICH DO SENATU Z OKRĘGU WYB. 42 KRAKÓW—POWIAT.

1) Chrześc. Związek Jedności Narod.

1. Ks. Dr. Adam **Sapieha,** Ks. biskup dyecezyi krak. w Krakowie.
2. Dr. Emil **Godlewski,** prof. Uniw. w Krakowie.
3. Aleksander **Adelman,** inżynier, prezes Kongregacyi kupieckiej w Krakowie.
4. Michał **Marek,** rolnik, poseł na Sejm Ustawodawczy w Łodygowicach, powiat Żywiec.
5. Dr. Stanisław **Rowiński,** adwokat w Krakowie.
6. Stanisław **Polaczek,** dyrektor szkoły w Krzeszowicach, powiat Chrzanów.
7. Wincenty **Pilch,** rolnik b. poseł sejmowy w Dołuszycach, powiat Bochnia.
8. Leon **Krobicki,** em. inżynier rządowy w Zakopanem, powiat Nowy Targ.

2) „Wyzwolenie" i „Lewica Ludu".

Kandydatów 10, wśród nich Antoni **Styla** i dr Michał **Janik.**

3) **PPS.** Kandydatów 7, wśród nich Jan **Englisch,** dr Daniel **Gross.**

4) **P. S. L. Lewica** (Stapińszczycy). Kandydatów 7, na pierwszych miejscach: Dr Szymon **Bernadzikowski** i Franciszek Ptak.

5) **Bezpartyjni samodzielni wyborcy z Zakopanego i okolicy.**

6) **Polskie Centrum.**

7) **P. S. L. (Piast)** (listę powyższą już podawaliśmy).

8) **Chłopskie Stronnictwo Radykalne.**

Urzędowanie komisyi wyborczych w Krakowie.

Okręgowa komisya wyborcza Nr. 41 (Kraków-miasto) komunikuje:

Z powodu upływu terminu reklamacyjnego z dniem 6 października b. r., **czas urzędowania Obwodowych Komisyi wyborczych zmienia się** w ten sposób, iż począwszy od soboty dnia 7 października b. r. aż do dalszego odmiennego zarządzenia obwodowe Komisye wyborcze urzędować będą w dotychczasowych lokalach **jedynie w godzinach popołudniowych od 4 do 8 wieczór** w dni powszednie, zaś w niedziele i święta w godzinach od 5 do 7 popołudniu.

W powyższych godzinach wolno wyborcom zasięgać wszelkich informacyi w sprawach wyborczych.

1000 osób będzie skreślonych z listy wyborców w Krakowie.

Wiadomość, którą podał wczorajszy „Kuryer Codzienny" o skreśleniu 6000 osób z listy wyborców w Krakowie, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Jak stwierdzili referenci w obwodowych komisyach, nie wpłynęła aż taka ilość reklamacyi wyłączających. Wniesiono wprawdzie reklamacye o wykreślenie osób, zasądzonych w drodze karnej, których wykaz został w tym celu specyalnie sporządzony, jednak liczba tych osób wynosiła do wczoraj tylko około tysiąca.

Konserwatyści zaczynają się ruszać..

Jak donosi „Gazeta Poranna", zaczynają się już obecnie organizować konserwatyści, którzy mają wkrótce urządzić zjazd w Krakowie. Jako inicyatorów zjazdu wymienia „Gazeta Poranna" **pp. Wielopolskiego, Tyszkiewicza, Plattera, K. M. Morawskiego i innych.**

Kandydatury Ch. Z. J. N. z Warszawy.

Warszawa (tel. wł.). Na czele kandydatów z Warszawy do Sejmu Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej stoją: 1) generał **Haller;** 2) dr. **Głąbiński** Stanisław, 3) poseł **Gdyk** Ludwik, 4) red. **Stroński** Stanisław, 5) **Puzynianka** Irena, przewodnicząca Narodowej Ligi kobiet, 6) **Błażewicz** Tadeusz, urzędnik państwowy; 7) dr. **Ilski** Konrad, 8) dr. **Rabski** Władysław, literat, 9) **Ujazdowski** Kazimierz, kupiec, 10) **Kujawski** Kazimierz, dyrektor gimnazyum.

Na czele listy tegoż Związku do Senatu z Warszawy stoją: 1) **Koskowski** Bolesław, publicysta, 2) **Bieliński** Ignacy, prezes Rady miejskiej, 3) **Herse** Bogusław, kupiec, 4) **Święcicki** Adolf, literat, prezes Tow. weteranów 1863 roku, 5) **Radziszewski** Ignacy, prof. politechniki.

Sprytna gra Piastowców wśród Ukraińców.

LISTY PIASTOWCÓW Z UKRAIŃCAMI NA CZELE.

Obecnie się wyjaśnia, dlaczego w Sejmie suwerennym ludowcy stale udawali, że bronią sprawy „ukraińskiej". Powołując się na te swoje zasługi (których się wobec Polaków wypierają), **agitują obecnie ludowcy między ruskimi włościanami w powiecie Kamionieckim, Złoczowskim i Rawskim** za listą ludowców, zachęcających chłopów ruskich do głosowania za ludowcami.

W Rawie Ruskiej nawet wystawili **listę, na której czele postawili 3 chłopów Rusinów,** którzy nawet swojej kandydatury nie zgłosili. Tych trzech „parade Rusinów" używają ludowcy jako środek agitacyjny między chłopem ruskim, żywiąc nadzieję, że ci 3 pierwsi kandydaci i tak odpadną, a tylko zwiększą ogólną liczbę głosujących na listy ludowcowe, co przy rozdziale mandatów przy listach państwowych będzie miało korzystny dla nich wpływ!

List z Górnego Śląska.

Jeszcze wynik wyborów do Sejmu Śląskiego. — Blok niemiecko-polsko-lewicowy przeciw Blokowi Narodowemu Korfantego? — Nadzieje Niemców. Z działalności „Volksbundu". — Położenie gospodarcze się poprawia.

(Od naszego korespondenta).

Katowice, 6 października.

Trudno dotąd ocenić sytuacyę parlamentarno-polityczną, jaka się powoli wytwarza na podstawie znanego wreszcie wyniku wyborów do pierwszego Sejmu śląskiego.

Jak wiadomo, partye polskie razem uzyskały 34 mandaty, a Niemcy 14 mandatów. Sytuacya zdawałaby się więc być jasną: tutaj olbrzymia większość polska, tam słaba mniejszość niemiecka.

Mając to tylko na uwadze, stwierdzićby należało, że wynik wyborów do Sejmu śląskiego wykazał daleko większą jeszcze przewagę żywiołu polskiego w tej części Śląska, niż sam plebiscyt w roku 1921.

Mimo jednak tak widocznej klęski, Niemcy nie wyrzekli się nadziei — jeśli już nie rządzenia województwem, to przynajmniej wywierania decydujących wpływów na rządy i — rzecz charakterystyczna, dla mentalizmu niemieckiego — wpływy te spodziewają się osiągnąć przy pomocy Polaków samych, t. j. przy pomocy lewicy polskiej w Sejmie śląskim, składającej się z P. P. S., N. P. R. i jednego tylko posła, stanowiącego „frakcyę" P. S. L.

Czy w tym kierunku nadzieje Niemców się ziszczą, narazie trudno powiedzieć, chociaż możliwość wytworzenia się takiej większości niemiecko-polsko-lewicowej bynajmniej nie jest wykluczona, gdyż przeciwko Blokowi Narodowemu Korfantego zarówno Niemcy, jak lewica polska występują.

Prób pozyskania lewicy polskiej i usiłowań zaprzągnięcia jej do rydwanu polityki niemieckiej, nie brakło. Tak naprzykład centrowy „Oberschlesischer Kurier", organ „Katholische Volkspartei", pisze między innemi:

„Polski front wynosi 34 głosy przeciwko 14 głosom niemieckim. Niewykluczonem jednak jest, że lewica polska w sprawach dotyczących zagwarantowanych umowami praw dla mniejszości niemieckiej, pójdzie razem z Niemcami. Wtedy Blok Korfantego, który z natury rzeczy dla Niemców wrogo jest usposobiony, przegłosowany zostanie 30 głosami, (t. j. 30 głosami Niemców, P. P. S., N. P. R. i P. S. L.) przeciw 18 głosom Bloku Narodowego. Ze stanowiska niemieckiego w każdym razie życzyćby należało, aby frakcya niemiecka pozostawała z lewicą polską w styczności, a od czasu do czasu w sprawach gospodarczo-politycznych i socyalnych za to udzieliła jej swej pomocy, aby takim sposobem uzyskać poparcie lewicy w sprawach, dotyczących mniejszości narodowych".

Dalej wyraża „Oberschlesischer Kurier" przypuszczenie, że w Sejmie śląskim Niemcy będą owym języczkiem u wargi i przy pomocy lewicy polskiej większość niemiecko-polsko-lewicowa będzie znaczną.

Sejm śląski zbierze się prawdopodobnie w przyszły wtorek, dnia 10 b. m. na swoje pierwsze posiedzenie i może już czas najbliższy wykaże, do jakiego stopnia nadzieje Niemców się ziszczą.

Że w polityce śląskiej Niemcy będą bardzo poważnym faktorem, nie może już ulegać wątpliwości. Ruchliwość ich około spraw, dotyczących wszystkiego, co się odnosi do Niemców, jest zdumiewającą. Niemcy założyli sobie „Deutscher Volksbund", związek, mający za zadanie obronę interesów narodowych, politycznych i kulturalnych mniejszości niemieckiej w województwie śląskiem. Związek ten dziś już stanowi potęgę. Organizował on wybory, zajmuje się sprawą zakładania wszędzie szkół niemieckich i t. d. Główne biuro Związku to niejako osobny rząd niemiecki, roztaczający swój nadzór i opiekę nad wszystkiem, co dotyczy Niemców. Stamtąd to wychodzą różne telegramy, petycye, zażalenia i protesty do władz polskich, do p. Calondera i Bóg wie dokąd jeszcze.

Rzeczywiście też działalność „Volksbundu" nie pozostaje bez skutków. Między innemi udało się już Niemcom założyć własny stały teatr, dzieci swoje posyłają przeważnie do szkół niemieckich, które zatrzymać musiano dzięki skrzętnej agitacyi zwłaszcza ze strony „Volksbundu", zbierającego we wszystkich miejscowościach podpisy rodziców na listę, domagającą się szkoły niemieckiej. Gdy Niemiec jakiś dozna choćby najmniejszej, przeważnie wymaginowanej krzywdy, zaraz idzie ze skargą do „Volksbundu", który z całą gotowością podejmuje się załatwienia jego sprawy.

Gdyby ludność polska na Śląsku Opolskim posiadała rodzaj takiego „Volksbundu", broniącego jej interesów kulturalnych i narodowych z równą energią i skrzętnością, jak czynią to Niemcy tutejsi, wnet ustałyby prześladowania i polityka kłócia szpilkami, na jaką dotąd jest wystawiona. Jak mało się tam w pewnych kołach czyni pod tym względem, dowodzi między innemi fakt, że magistrat miasta Bytomia, w którym zastąpieni są także Polacy jednogłośnie, a więc także głosami polskimi, w tych dniach zaprotestował przeciwko przyznaniu Polsce terenu Frydenschutz pod Bytomiem, z trzema hutami i dwiema kopalniami.

Stosunki gospodarcze w województwie obecnie znowu się poprawiają. Wszystkie kopalnie i huty znowu zatrudnione są normalnie, aprowizacya nareszcie także dopisuje, mięsa, kartofli i chleba jest w bród, oczywiście po nowych, wysokich cenach, nie stojących częstokroć w żadnym stosunku do zarobku.

Aleksy Pająk.

Kasowanie posad inspektorów kolejowych.

BYŁY ONE ZBYTECZNEM OGNIWEM W ADMINISTRACYI KOLEJOWEJ.

W dziale spraw mechanicznych i drogowych w naszym aparacie kolejowym do niedawna stanowiska t. zw. inspektorów kolejowych, których zadaniem było pośredniczyć w porozumiewaniu się władz na linii z dyrekcyami i podpisywać niektóre przepisy.

Ponieważ te funkcye tylko opiewały komunikowanie naczelników mechanicznych i naczelników dystansów drogowych z władzami dyrekcyi, więc prezes dyrekcyi kolejowej warszawskiej zniósł z dniem pierwszym te stanowiska i posady inspektorów kolejowych zlikwidował.

Krwawa dola Polaków za Zbruczem.

Rozstrzeliwanie Polaków uciekających do Polski. — Jako rozbitki powstańców. — Obdarte trupy na drogach. — Śmierć u wrót Polski.

Żywioł polski na Ukrainie sowieckiej prześladowany przez krwawych siepaczów Trockiego stara się wszelkimi środkami uciec i przedostać do Polski. Niestety, wszelkie prawie próby kończą się niepowodzeniem, a schwytani zostają natychmiast rozstrzeliwani.

I tak w połowie ubiegłego miesiąca zdążało w ucieczce ku granicy polskiej **siedmiu Polaków,** a to: 4-ech doktorów medycyny i 3-ech pedagogów. Uciekający, między którymi znajdowali się pp.: Zajączkowski, Dąbrowski, Zalewski i Wójcicki, mający krewnych w Polsce, zatrzymali się we wsi Pudłowce pow. Kamieniec **u miejscowego popa prawosławnego** Nikulaka. W chwili, gdy chroniący się tam zamierzali ruszyć w dalszą drogę wpadło **kilkunastu Kozaków z niejakim Borysławskim (z Galicyi) na czele.** Uciekających wraz z popem aresztowano i w drodze do Kamieńca w okolicy przedmieścia „Rajska bramka" **bez sądu wszystkich rozstrzelano. Majątek rozstrzelanych skonfiskowano i przeznaczono na rzecz Kozaków-morderców.**

Inna grupa Polaków, uciekających z Kijowszczyzny, złożona z **18 osób**, mężczyzn i kobiet, zdążała ku granicy polskiej. Grupa ta, przedstawiając się za kolonistów **niemieckich**, dla zmylenia uwagi satrapów **wiozła z sobą cały swój ruchomy majątek**, a to: konie, krowy i wozy, naładowane rzeczami. Nie udało się jednak nieszczęsnym ofiarom zmylić czujności placówek sowieckich, które **uciekającą grupę pojmały w rejonie Husiatyna** we wsi Szytmowce.

Aresztowanych odprowadzono do Lanckoronia i postawiono **przed „sąd"** miejscowego „politoddielu", czyli poprostu **„czerezwyczajki".** „Sąd" stosując „przepisy stanu wyjątkowego", wydane dla tępienia powstańców, skazał całą grupę uciekających **na rozstrzelanie, które wykonano dnia 20 ub. m. w pobliskim lesie.** Tego samego dnia „rejonnyj informator osobowoho punkta", **niejaki** Medweikow, przesłał o opisanym wypadku do „osobowoho oddieła" w Kamieńcu **raport,** który, jako jeden z jaskrawych przykładów moskiewskiej perfidyi przytaczamy w pełnem brzmieniu:

„Dnia 19 b. m. **rozbitki powstańców Orlika, składający się z Polaków i Petlurowców,** prześladowani pościgiem, zostali schwytani w rejonie Frampola w liczbie 18 ludzi, którzy **w myśl instrukcyi zostali rozstrzelani, a majątek ich, pochodzący z rabunku u ludności,** z którym usiłowali uciec do Polski, **został skonfiskowany** i oddany do „osobpunkta" w Oryninie.

Tragiczny los spotkał również jedną z grup, uciekających Polaków w rejonie Kozaka koło zamku „Baran". Schwytanych tam Polaków, w liczbie **3 mężczyzn i dwie kobiety, Kozacy na miejscu wymordowali. Obrabowane trupy walały się przez kilka dni i pogrzebane zostały dopiero przez ludność jednej z okolicznych wsi** przy trakcie kamienieckim.

Nieraz mściwa dłoń sowiecka dosięga uciekających już **na samej linii Zbrucza,** gdzie przemytnicy, będący w zmowie z władzami sowieckiemi, osoby uciekające, **po doszczętnem obrabowaniu, oddają do rąk bolszewickich** lub wskazują na Zbruczu do przejścia miejsca głębokie, gdzie uciekający **skazani są na nieuchronne utonięcie.**

A tymczasem w Warszawie pan Cziczerin z judaszowskim uśmiechem konferuje i urządza przyjęcia...

Oko za oko, ząb za ząb.

Gruzya w walce z gwiazdą sowiecką.

Według wiadomości jakie nadchodzą z Batumu w całej prawie Gruzyi wybuchło **powstanie przeciw czerwonym okupantom,** którzy chytrze i **przemocą** zawładnęli nieszczęsnym krajem.

Powstanie przybrało **charakter bezwzględnej walki** w myśl zasady oko za oko, ząb za ząb. Schwytani komisarze sowieccy i komuniści **są bez litości wycinani w pień.** Jednocześnie znów oddziały czerwone urządzają **masowe egzekucye włościan** podejrzanych o sprzyjanie powstańcom.

Na czele sił powstańczych stoi pułkownik armii gruzińskiej Czołokaszwili, który niedawno rozbił pułk komunistyczny i zajął **miasto Duszet.** Ekspedycya karna jaką wysłali bolszewicy z Tyflisu na uśmierzenie buntu, **otoczona przez powstańców wzięta została do niewoli: wszyscy czekiści i komuniści zostali natychmiast rozstrzelani.** Oddziały pułk. Czołokaszwilego zwiększają się dezerterami i pułkami całymi z armii sowieckiej. **Komunikacya między Tyflisem a Władykaukazem jest przerwana.** Na czele wojsk sowieckich borykających się ze zwycięskimi **powstańcami** stoi gen. Sytin.

Jednocześnie wybuchło powstanie **w północnym Kaukazie.** W okręgu batumskim **muzułmańskie oddziały** powstańcze rozbiły kilka **jednostek** bojowych sowietów. W Asserbejdżanie **walczą powstańcy** pod wodzą **Hassan-Alego.** W okręgu zakatalskim **powstali również lesgini.**

Walka z handlem żywym towarem

POLSKA OBOK BAŁKANÓW GŁÓWNĄ DOSTARCZYCIELKĄ „TOWARU". — KONIECZNOŚĆ ZORGANIZOWANIA KOMITETÓW DO WALKI Z TĄ PLAGĄ. — BIURO CENTRALNE DLA ŚCIGANIA HANDLARZY. — ZMIANY W KODEKSIE KARNYM. —

Jak już donosiliśmy na tem miejscu minister dr Chodźko, delegat polski do Ligi Narodów, nadesłał do polskiego Towarzystwa walki ze zwyrodnieniem rasy list, wzywający do zorganizowania polskiego komitetu do walki z handlem kobietami i dziećmi.

Sprawa handlu żywym towarem, po unormowaniu się stosunków komunikacyjnych, stała się znowu kwestyą palącą. W czasie wojny trudności paszportowe oraz utrudniona komunikacya spowodowały, że rozmiary handlu żywym towarem znacznie się zmniejszyły. Dziś jednak powracamy w tej dziedzinie do stosunków przedwojennych. Polsce grozi więc znowu, że obok państw bałkańskich będzie dostarczała największej żywego towaru do Ameryki południowej, Australii, a nawet krajów muzułmańskich. Dotychczasową walkę z handlem kobietami nie można uznać u nas za racyonalnie zorganizowaną. Istnieje wprawdzie kilka towarzystw prywatnych o charakterze filantropijnym, ale działalność ich jest minimalna z powodu braku funduszów i rozbieżności w pracy poszczególnych towarzystw. Zachodzi tedy potrzeba zorganizowania specyalnego komitetu do walki z handlem żywym towarem, któryby zjednoczył działalność istniejących już towarzystw, mających za zadanie walkę z handlem kobietami i dziećmi. Komitet taki służyłby jednocześnie jako łącznik między rządem i poszczególnemi towarzystwami oraz komunikowałby się z międzynarodowemi instytucyami tego samego rodzaju, w pierwszym zaś rzędzie z międzynarodowem biurem dla walki z handlem kobietami i dziećmi, mającym siedzibę w Londynie. Obok komitetu głównego istniałyby liczne komitety prowincyonalne, rozciągające swą działalność na całą Polskę. Komitety główne i prowincyonalne znajdować się muszą w stałym kontakcie z urzędami administracyjno-wykonawczemi dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi, z przedstawicielami ministerstwa pracy i opieki społecznej, zdrowia publicznego i min. spraw zagranicznych, oraz ich organami w rodzaju punktów emigracyjnych, urzędów sanitarno-obyczajowych i konsulatów.

Komitet ma zapewnione poparcie i pomoc ze strony naszych władz rządowych. W trakcie dyskusyi na pierwszem organizacyjnem posiedzeniu komitetu do walki z handlem żywym towarem p. wiceminister Simon oświadczył, że komitet może liczyć nietylko na poparcie ze strony ministerstwa pracy w postaci ustaw i rozporządzeń, legalizujących działalność komitetu, ale również na pomoc materyalną w postaci wydatnego subsydyum.

Obok komitetu projektowane jest zorganizowanie w departamencie bezpieczeństwa publicznego min. spraw wewnętrznych specyalnego biura centralnego dla ścigania handlu kobietami i dziećmi. Powstać mają specyalne rejestry karne dla osobników, podejrzanych o uprawianie handlu żywym towarem, którzyby za pomocą fotografij i zdjęć daktyloskopijnych informować mogły urzędy policyjne innych państw o tej kategoryi przestępców.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyłoniło specyalny referat, który opracować ma rozporządzenia i przepisy wykonawcze, niezbędne dla zorganizowania całego aparatu do walki z handlem żywym towarem. Zachodzić będzie też prawdopodobnie potrzeba wprowadzenia potrzebnych zmian w obowiązującym u nas kodeksie karnym.

W ten sposób Polska przystępuje do realizowania zobowiązań, jakie przyjęła na siebie przez przystąpienie do konwencyi genewskiej z 1921 r. Jak nas zapewnio o w ministerstwie pracy, prace przygotowawcze potrwać mają jeszcze tylko kilka tygodni. W najbliższym już tedy czasie rozpocznie się w Polsce wzorem innych państw bezwzględna walka z handlem żywym towarem, jedną z największych plag wszystkich współczesnych społeczeństw.

Dlaczego niema cukru?

„Warszawska Gazeta Poranna" zajęła się sprawą powyższą, którą też oświetla następująco:

Paląca kwestya cukrowa, która w ostatnim czasie odbija się tak donośnem echem skarg i widomymi znakami ogonków przed sklepami, spowodowała nas do przeprowadzenia wywiadów u osób, które to z tytułu swego urzędu lub zatrudnienia jako producenci lub sprzedawcy mogą w tej kwestyi wiele objaśniającego powiedzieć.

W MINISTERYUM PRZEMYSŁU I HANDLU.

Od urzędnika ministeryum przemysłu i handlu, który w swoim dziale ma sprawy wielkiego przemysłu, p. Kowalewskiego, dowiedzieliśmy się, iż za parę dni cukier będzie, bo niektóre fabryki już rozpoczęły nową kampanię.

WINA BRAKU CUKRU LEŻY, ZDANIEM JEGO, W PASKU, UPRAWIANYM Z POWODU ISTNIENIA CEN WYTYCZNYCH.

Kupcy, którzy liczą na podwyższenie ceny na nowy cukier, chowają stary cukier, aby otrzymać po kilkaset marek więcej na funcie.

W MINISTERYUM SKARBU.

Od wiceministra skarbu, p. Mikuleckiego, dowiedzieliśmy się, że ministeryum skarbu wydało onegdaj, w poniedziałek, do sprzedaży ostatnie resztki zapasowego cukru, który przydzielony został kooperatywom i hurtownym domom kupieckim. Przyczyni się to do złagodzenia kryzysu w handlu cukrem.

Na zapytanie nasze, czy jednak kooperatywy ten cukier prędko oddadzą do konsumcyi i czy nie będą zwlekać ze sprzedażą po kilka tygodni, jak to było przy poprzednim podziale, p. wiceminister oświadczył, że tego nie może powiedzieć, bo przy poprzednim podziale kooperatywy cukru wcale nie sprzedawały, bo nie mogły go wykupić z powodu braku funduszów. Tak samo, jak p. Kowalewski, p. wiceminister potwierdził, że w Poznańskiem w tych dniach dwie cukrownie rozpoczną nową kampanię, wkrótce pójdą inne cukrownie.

Nadzwyczaj ciekawych danych dostarczył nam w sprawie cukru naczelnik wydziału w ministeryum skarbu, p. Lubowidzki, który oświadczył, że

CENA OBECNA CUKRU JEST ZBYT NISKA

i nadal utrzymać się nie da. Koszty produkcyi buraków wzrosły znacznie.

Uprawa buraków jest jedną z najkosztowniejszych, kosztowniejszą od uprawy ziemniaków. Jeżeli rolnikom plantacya buraków się nie opłaci, wolą oddać grunt pod uprawę ziemniaków. Z tego powodu buraki nie mogą się kalkulować taniej, niż ziemniaki.

Niesłusznem także jest żądanie, aby cukier kosztował mniej, niż mąka, funt cukru mniej, niż funt mąki.

Średnia wydajność cukru z buraków jest taka, że z 300 funtów buraków otrzymuje się 40 funtów cukru, a skoro, jak dotąd, za 300 funtów buraków płacilo się 2.000 marek, to można było cukier sprzedawać po 280 marek za funt. Ale dalej tak być nie może, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że ministeryum skarbu w związku ze spadkiem waluty musi podnieść akcyzę (prawdopodobnie do 200 mk. od kilograma).

W takich warunkach

FUNT CUKRU WINIEN KOSZTOWAĆ DO 600 MK.

a i to jeszcze będzie tańszy w stosunku do mąki lub mięsa, niż był przed wojną, mimo że siła odżywcza jednego funta cukru jest większa, niż siła odżywcza funta mąki lub mięsa.

CO MÓWIĄ CUKROWNICY.

Od dyrektora warszawskiego towarzystwa cukrowni p. Kwiatkowskiego otrzymaliśmy następujące informacye:

Siedem cukrowni, należących do związku naszego oddało w styczniu związkowi swoje zapasy do sprzedaży. Zapasy te sprzedawano miesięcznemi porcyami i obdzielano niemi cały kraj.

W miesiącu wrześniu sprzedano resztę, 40 wagonów cukru po 10 tysięcy kilogramów dla Warszawy i okolicy. Co się z tym cukrem stało, nie wiemy. Ktoś musi nim spekulować: hurtownicy, czy detaliści. Prawdopodobnie kupcy, którzy kupowali cukier po 60 tysięcy marek za worek, chcąc go sprzedawać po 100 do 110 tysięcy marek, jak będzie kosztował w nowej kampanii.

W KOMISARYACIE DO WALKI Z DROŻYZNĄ.

Naczelnik oddziału komisaryatu rządu do walki z drożyzną p. Stanisław Totwen taki nam daje pogląd na stan rzeczy.

Mojem zdaniem — powiedział p. naczelnik — winne są cukrownie, hurtownie, winni są i niektórzy detaliści. Są cukrownie które przerabiają cukier kryształowy na kostkowy, bo ten łatwo wywieźć. W tym kierunku ministeryum skarbu stoi na odmiennem stanowisku, niż za czasów p. Michalskiego.

Wtedy wywóz cukru był normowany. I dzisiaj pozwolenia na wywóz cukru kostkowego powinny być ograniczone. W ostatnich dniach zostały wykryte nadużycia poszczególnych kupców, detalistów, jednej fabryki cukierków, a nawet jednej z kooperatyw urzędniczych.

U kupców odbywają się ciągle rewizye. Oddział komisaryatu rządu stara się zainteresować poszczególne komisaryaty policyi państwowej w kierunku wynajdywania skrytych zapasów. Najwięcej muszą ukrywać cukier większe firmy, bo u drobnych sąsiedzi zaraz by wyśledzili.

Charakterystycznym jest fakt, że w domu, w którym był skład cukru z pochowanymi zapasami, lokatorzy o tem nic nie wiedzieli.

Nauczanie powszechne w Warszawie.

ZA CZASÓW ROSYJSKICH UCZYŁO SIĘ 30 TYS. DZIECI, OBECNIE UCZY SIĘ OKOŁO 70 TYS.

Dzięki wysiłkom radnych demokratów w Radzie miejskiej, w ciągu ostatniego roku więcej zrobiono dla sprawy urzeczywistnienia ideału nauczania powszechnego w stolicy, niż w ciągu poprzednich 6 lat samorządowej gospodarki; za czasów okupacyi rosyjskiej uczyło się 30 tys. dzieci, obecnie uczy się 70 tysięcy.

Wszystkich dzieci w wieku szkolnym mamy 150 tys., a więc jeszcze przeszło połowa dzieci w wieku szkolnym nie może się dostać do szkoły!

Tragiczny zgon poety Micińskiego.

ZAMORDOWANY PRZEZ BIAŁORUSINÓW

„Robotnik" podaje szczegóły tragicznej śmierci znanego poety i mistyka Tadeusza Micińskiego, o którym słuch od kilku lat zaginął.

„Tadeusz Miciński zginął śmiercią tragiczną, szlachetną w ostatnich dniach kwietnia albo w pierwszych dniach maja 1918 roku w okolicy miasteczka Czyrykowa, gub. mohilewskiej. Będąc już w drodze do kraju, otrzymał naglące depesze od kuzynki swej p. Baranowskiej-Dornowej, ażeby spieszył jej z pomocą.

Miciński wysłał rodzinę do Warszawy, sam zaś zawrócił i pojechał do Czyrykowa, gdzie znajdowała się jego kuzynka, wypędzona przez chłopów białoruskich ze swej wsi Wybranki. — Przyjazd poety nie ocalił jednak krewnej. Chłopi zamordowali p. Baranowską-Dornową i nie chcieli nawet pozwolić na pogrzebanie jej na cmentarzu. Poeta z bohaterską odwagą przeciwstawił się szalejącej gromadzie i został aresztowany przez bolszewików. Zdołał jednak w urzędzie w Czyrykowie wylegitymować się i został uwolniony z więzienia. Chcąc wstąpić jeszcze do Wybranki, gdzie zostawił swoje najdroższe rękopisy, siadł Miciński na konia. W drodze napadł go tłum białoruski rozjuszony może zachowaniem się poety na cmentarzu i zamordował. Zwłoki jego leżą na cmentarzu w Czyrykowie."

Wiele rękopisów po Micińskim zostało podobno w Moskwie.

Rozwiązanie stowarzyszeń ukraińskich

Wojewoda lwowski z powodu przekroczenia statutowego zakresu działania rozwiązał stowarzyszenie p. n. „Krużok prawnyków we Lwowie" i w Dobromilu stowarzyszenia p. n. „Filia Proswity", „Czytelnia Proswity" oraz filię krajowego towarzystwa gospodarskiego „Silskyj Hospodar".

Ustalenie granic dyecezyi prawosławnych.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę soboru biskupów prawosławnych, odbytego w Ławrze Poczajowskiej w sprawie ustalenia granicy pomiędzy dyecezyami prawosławnemi: poleską a grodzieńską. Biskupi uchwalili, iż powiaty wojew. poleskiego: brzeski, prużański, kobryński, drohiczyński i część kossowskiego odpada od dyecezyi grodzieńskiej i zostaje przyłączona do dyecezyi poleskiej.

Walny Zjazd Tow. Szkoły Ludowej

SPRAWA OSADNICTWA NA KRESACH. — SYSTEM FERMOWY ZGUBNY! — DZIAŁALNOŚĆ PARCELACYJNA BANKÓW JEST ZGUBNA POD WZGLĘDEM KULTURALNYM. — AKCYA OŚWIATOWA WŚRÓD WOJSKA.

Dnia 29 i 30 września br. odbył się w Przemyślu — o czem już raz donosiliśmy — Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej. Był to prawdziwy sejmik oświatowy, poważny, pełen troski o przyszłość narodu, o ratunek zagrożonych przez obce żywioły mniejszości polskich. W Zjeździe brało udział przeszło 200 delegatów ze wszystkich stron Małopolski, z Górnego Śląska, z Cieszyńskiego i z Czechosłowacyi. Wykazał on dowodnie, że idea T. S. L.owa zatacza coraz szersze kręgi, że praca po chwilowym zastoju, spowodowanym wojną wre na nowo, przystosowując się do nowych warunków. Przewodniczył poseł Dr Ernest Adam, prezes Towarzystwa, a gmina miasta Przemyśla i Koło Pań T. S. L. dołożyły wszelkich starań, aby Zjazd wypadł jaknajświetniej. Poruszono wiele ciekawych i żywotnych kwestyj. Szczególnie żywą dyskusyę wywołała **sprawa osadnictwa na kresach.** Zjazd jednogłośnie potępił wprowadzony przy parcelacyi i osadnictwie na kresach **system fermowy, jako zgubny** pod względem kulturalnym i narodowym, apelował, by wszędzie przy sporządzaniu planów parcelacyjnych tworzono osiedla zwarte i aby z góry i planowo uwzględniano przy nich społeczno-kulturalne potrzeby przez wydzielanie terenów na szkoły, domy gminne, kaplice itd., położonych o ile możności w centrum przyszłych osiedli. W dyskusyi **potępiono dotychczasową działalność parcelacyjną poszczególnych banków i spółek** z tego głównie powodu, że kulturalno-oświatowych potrzeb osadników **nie uwzględniały** mając na oku tylko własny interes. Żywe zainteresowanie budziła także **akcya oświatowa T. S. L. wśród wojska.** Zjazd polecił Kołom, aby bezzwłocznie przystąpiły do organizowania kursów dla żołnierzy-analfabetów, a do sfer wojskowych zwrócił się o pomoc i poparcie w tej akcyi. Wielką troską Towarzystwa są **szkoły polskie w Czechosłowacyi**, utrzymywane kosztem T. S. L. Wobec stosunków walutowych koszta te wynoszą setki milionów i T. S. L. samo sprostać tym nie potrafi, dlatego postanowiono zwrócić się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem o ratunek zagrożonym placówkom polskości. Polecono zająć się żywo młodzieży w wieku pozaszkolnym, by chronić ją od demoralizacyi i wpajać w nią ducha etycznego i narodowego. Postanowiono zorganizować cały **szereg kursów dla działaczy oświatowych** wśród ludu, kursów dla prelegentów, oraz wieców oświatowych, których hasłem ma być: przez oświatę do budowy potężnego Państwa Polskiego.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 7. października 1922.

—o—

Z pobytu premiera Nowaka w Krakowie.

Wczoraj o 10 przedpoł. rozpoczęły się w gmachu województwa krakowskiego audyencye. Pierwsi zjawili się u prezydenta przedstawiciele władz, z prezydentem Sądu apel. dr Wolterem, prezydentem Sądu karnego Pelzem i prezydentem Szwarcenberg-Czernym, oraz przedstawiciele Prokuratoryi i Dyrekcyi Policyi. Prezydyum miasta reprezentował prez. Federowicz i wiceprez. dr Sare, dr Bobrowski i Wielgus. Kuratoryum szkolne reprezentował kurator krakowski Owiński, Izbę notaryalną rejent dr Starzewski, Gminę izraelicką prezes dr Rafał Landau, Radę powiatową marszałek dr Henryk Skrzyński.

Do audyencyi zgłosiły się również liczne deputacye jak i osoby prywatne np. deputacya Zakładów lekarskich i Kliniki Uniw. Jagiell. z prof. dr Maziarskim w sprawie **postulatów budowlanych wydziału lekarskiego i rozszerzenia krakowskiego Ogrodu Botanicznego.** Dzięki interwencyi profesora Rosnera, **sprawa rozszerzenia Kliniki położniczo-ginekologicznej stała się aktualną.** Roboty prowadzone są w szybkiem tempie, pod kierownictwem arch. Struszkiewicza, tak że jest nadzieja, że **przed zimą wielki ten gmach stanie pod dachem.**

Z innych delegacyj stawił się **Związek emerytów państwowych, wdów i sierot** z dr Górskim b. min. Stączkiem oraz **Sekcya emerytów kolejowych** z p. Biegańskim, Czartoryskim i Karpiną. Komitet Górnośląski reprezentował dyr. Pachoński. Zjawili się również przedstawiciele organizacyj sportowych.

Krakowski magistrat otacza się tajemnicą!

Pan prezydent Federowicz boi się ujawnienia swych poczynań. — Zakamarki krakowskiego magistratu toną w pomroce tajemnicy. — Bez zezwolenia władcy — nie wolno pisać o jego gospodarce!

(z) W każdej samorządnej (i praworządnej) instytucyi panuje ten całkiem słuszny zwyczaj, że całokształtu, jak i szczegółów działalności swej nie chowa się pod korzec, lecz **udziela się wszelkich informacyj każdemu, kto ich zapragnie.**

Zdrowa gospodarka — rewelacyi lękać się nie potrzebuje. Tylko **w zgniłej atmosferze rosyjskiej korupcyi** wyrodziła się konieczność ukrywania wszelkich szczegółów działalności różnych domorosłych Tagiejewów — przed oczyma ogółu. Kto śmiał wogóle poruszyć tę sprawę, uważany był za „niebłagonadiożnego" i narażał się na wszelkie możliwe szykany.

Zdaje się, dalecy jesteśmy od czasów i rządów rosyjskich. Zdawałoby się, że obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, możemy żądać publicznie od naszych miejskich włodarzy zdania sprawy z każdego działu ich chlubnych a długoletnich rządów.

Tymczasem **spotykamy się z faktem bardzo dziwnym i dużo dającym do myślenia:** Chcieliśmy już niejednokrotnie poinformować czytelników o zamierzeniach naszych „ojców", czy też ojczymów miasta, o ich „owocnej" działalności dotychczasowej, jednem słowem, pragnęliśmy na podstawie źródłowych informacyj nakreślić **obraz tej słynnej, przysłowiowej już gospodarki miejskiej.** Sądziliśmy, że samo przedstawienie faktów rozproszy w sposób stanowczy wszelkie **złośliwe inwektywy**, miotane przez niewdzięcznych obywateli na pełny poświęcenia areopag miejski.

Niestety, **spotkało nas rozczarowanie** już na progu dobrych zamierzeń, gdyż oświadczono nam kategorycznie we wszelkich, licznych dykasteryach samowładztwa miejskiego, że **z nakazu najwyższego**

TO JEST Z ROZPORZĄDZENIA P. PREZYDENTA FEDEROWICZA

wszelkie udzielanie informacyj prasie zostało zakazane.

Kto nie chce poprzestać na suchych, urzędowych informacyach biura prasowego, **musi biegać po specyalne pozwolenie do pana prezydenta** lub jego zastępcy, a ten, **o ile sądzi, że petent nie należy do prasy „opozycyjnej"**, czyli że nie narobi niepotrzebnego „bałaganu", może dać łaskawie odnośnemu referentowi zezwolenie na ujawnienie tego, co uzna za stosowne.

Niesłychany ten proceder może być interpretowany tylko w jeden jedyny sposób:

WIDOCZNIE GOSPODARKA MIEJSKA BOI SIĘ ŚWIATŁA DZIENNEGO,

gdyż inaczej nie próbowałaby unikać szpalt prasy, będącej najlepszym wentylatorem tego co zatęchłe i niezdrowe.

Pytamy na tem miejscu p. Federowicza, jakie powody skłoniły go do tego, iż bogaty plon swej owocnej działalności w stołecznem mieście Krakowie chowa pod korcem i strzeże zazdrośnie przed oczyma niepowołanego — ogółu obywateli?

Czy może obawia się, aby wdzięczni mieszczanie nie urządzili mu samorzutnej, **gromadnej owacyi w miejscu urzędowania?** Czy też strzeże zazdrośnie tajemnic swego samodzierżawia poto, by je później dać wyrząć na swoim grobowcu, z napisem „Mężowi zasłużonemu w walce o posiadanie prezydyalnego stolca!"

W każdym razie sądzimy, że najwyższy już czas, aby **atmosfera tajemniczych, konspiracyjnych rządów ustąpiła epoce jawności i szczerości.** Jeśli przez szereg lat bezkarnie panował bałagan, jeśli skutki tego ukrywane były troskliwie przed okiem „poddanych", to teraz musimy żądać, **aby przed nami nie tajono tego, co poznać mamy prawo.** Niech raz nareszcie nowocześni zbawcy podwawelskiego grodu zdadzą sprawę ze swego długoletniego a bezowocnego wysiadywania jaj na stolcu prezydyalnym.

Jak p. Nowak zjechał do Krakowa na agitacyę wyborczą?

Pan premier Nowak od czasu objęcia rządów już parokrotnie zjeżdżał w różnych sprawach do Krakowa, nigdy atoli dotąd nie czynił tego z taką pompą, przypominającą najświetniejsze galówki austryackie jak onegdaj.

Spędzono więc na dworzec kolejowy około kopy różnych radców i nadradców w starych, karawaniarskich „schlussrockach", sprowadzono kompanię honorową wojska, wraz z muzyczką, grającą zamiast „Gott erhalte" — „Jeszcze Polska" i w ten sposób urządzono uroczysty wjazd premiera w bramę Floryańską, którą p. Nowak na znak zwycięstwa — szturknął trzy razy parasolem!

Czytając urzędowy komunikat powitania p. Nowaka na dworcu krakowskim, musimy się zapytać, czy godzi się dla zwykłej wizyty urzędowej premiera, odrywać od codziennej pracy całe tuziny poważnych ludzi, wstrzymywać pracę biur i skazywać je na pół dnia na przymusowe bezrobocie.

Gdybyż jeszcze p. Nowak zjechał do Krakowa po dokonaniu jakiegoś pozytywnego czynu, któryby mógł dać inicyatywę do zasłużonego hołdu dla niego, możnaby zrozumieć wyjście **kompanii honorowej** na jego powitanie i odegranie hymnu narodowego. Ale po kompromitacyi p. Nowaka na tle sprawy statutu dla Wschodniej Małopolski, po nieudałych matactwach z odroczeniem wyborów, po tylu dowodach niedołęstwa w polityce gospodarczej, które spowodowały obecną drożyznę — podobne powitania p. Nowaka są zdumiewające.

Pompa, z jaką p. Nowak zjechał do Krakowa, ma oczywiście nietrudny do odgadnięcia cel, a tym jest agitacya za własną kandydaturą...

Patrzcie Krakowianie, jak wielkiego człowieka wysunięto z D. N. P. A. na posła! Gdy „On" się zjawia — muzyki grają, kompanie honorowe prezentują broń, starzy radcowie w pas się zginają! Cieszcie się! No, czemuż się nie cieszycie?

To nic, że w Krakowie jest głód cukru, że marka spada, to nic.

WIZYTACYE GIMNAZYÓW KRAK. PRZEZ MINISTRA OŚWIATY. Minister W. R. i O. P. dr Kumaniecki odbył wczoraj w towarzystwie kuratora Owińskiego i sekretarza dra Frylinga wizytacye gimnazyum im. Sobieskiego, IX gimnazyum państwowego i państw. gimn. żeńskiego. W zakładach tych p. minister był obecny na lekcyach i brał w nich udział, zadając pytania uczniom. W państwowem gimnazyum żeńskiem obecny właśnie na wizytacyi radca Rzepiński powitał p. ministra gorącem przemówieniem.

W SPRAWIE „BULWARÓW WOLNOŚCI" odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godzinie 3 pop. w sali Tow. Rolniczego II. p. plac Szczepański, zebranie wszystkich zainteresowanych. W programie: wybór protektora wielkiego komitetu oraz nadanie nazw poszczególnym grupom Bulwarów obok istniejącej już francuskiej i śląskiej.

ZJAZD KRAK. ODDZIAŁU ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się w niedzielę 8 bm. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem o godzinie 8 rano w kościele św. Anny, poczem o 8'30 nastąpią obrady w sali Kopernika Uniw. Jagiell.

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW STEMPLOWYCH. Otrzymujemy liczne zażalenia ze sfer czytelników, którzy mając załatwić n. p. jakieś podanie do władz, nie wiedzą, gdzie można nabyć wymagane znaczki stemplowe i biegają od sklepu do sklepu, bezowocnie tracąc drogi czas. Wszak przed laty był ten dobry zwyczaj, iż sklepy, sprzedające stemple, miały odpowiednią wywieszkę, tak że każdy bez trudności mógł znaleść czego szukał. Obecnie trzeba biegać od sklepu do sklepu, zanim się znajdzie to, czego się szuka. Łatwo byłoby zaradzić temu przez zobowiązanie odnośnych sklepów, aby zaopatrzyły się w wywieszki z napisem: „Sprzedaż znaczków stemplowych".

PRZEMYCANIE SACHARYNY. Onegdaj przytrzymano na dworcu kolejowym w Krakowie Jakóba Arona Langsama l. 58 z Grybowa, przy którym znaleziono 1 kg. sacharyny krystalicznej, którą usiłował wywieźć z Krakowa. Przy rewizyi osobistej znaleziono również dwie łyżeczki srebrne, z pochodzenia których nie umiał się wytłumaczyć.

ZAPOTRZEBOWANIE GÓRNIKÓW w kopalniach we Francyi nie zmniejsza się. Małe grupy robotników wyjeżdżać będą w krótkich odstępach począwszy od najbliższych dni ze stacyi zbornej w Oświęcimiu (Baraki). Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Oświęcimiu przyjmuje codziennie zgłoszenia. Zapisy i badania lekarskie codziennie. 5358

Z TEATRÓW.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Najnowsza wywołująca rekord śmiechu, operetka Gilberta „Księżniczka Olala" graną będzie dziś w sobotę 7 bm. Operetka ta w doskonałej i pomysłowej reżyseryi p. Minowicza — urozmaicona wspaniałym baletem z pp. Faliszewską i Koszutskim cieszy się powodzeniem. Jutro w niedzielę o godz. 3'30 popoł. po zniżonych cenach senzacyjna operetka „Piękna Mama" stale wabiąca tłumy publiczności.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w sobotę pop. po cenach 50 prc. zniżonych „Dr Stieglitz" z pp. Berskim i Kadnem. Wieczorem „Sublokatorka" z pp. Wojciechowską i Wesołowskim. W poniedziałek wejdzie na repertuar sztuka historyczna z czasów Rewolucyi francuskiej Romain Rolanda pt. „Wilki".

KONCERTY W CZĘSTOCHOWIE I KIELCACH. W niedzielę 8 października odbędzie się w Częstochowie koncert znakomitych śpiewaków p. Jefimcewy i p. Kniaginina, artystów opery krakowskiej. W sobotę 14 października odbędzie się koncert tych samych artystów w Kielcach. 5360

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Marya Stuart".
Niedziela popoł.: „Drugi mąż"
Wieczór: „Jutro pogoda".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Księżniczka Olala".
Niedziela popoł. „Piękna Mama".

TEATR „BAGATELA":

Sobota popoł.: „Dr Stieglitz" (50 proc. zniżone).
Wieczór: „Sublokatorka".

Z SALI SĄDOWEJ.

O przekupstwo i przemycanie papierosów.

(ch) W swoim rodzaju charakterystyczna rozprawa toczyła się wczoraj przed tut. sądem okręgowym karnym.

Na ławie oskarżonych zasiadł Markus Starkmann kupiec z Cieszanowa, pod zarzutem **naruszenia t. zw. ustawy marcowej o przekupstwo urzędnika** w urzędowaniu.

Sprawa przedstawia się następująco:

Policyant Kwiczala Jan natknął się na stacyi w Cieszanowie na podejrzanego o handel łańcuszkowy osobnika, którym był właśnie osk. Starkmann. Szczególnie podejrzany wydał mu się pakunek, jaki tenże trzymał w ręce. Gdy zbliżył się, by dokonać rewizyi, Starkmann powiedział mu w zaufaniu, że w pakunku znajduje się **sacharyna** i usiłował nakłonić go **za sumę 5 tysięcy marek** do zaniechania rewizyi. Policyant nie dał się jednak zbić z tropu i zrewidował pakunek, znajdując w nim miast sacharyny **150 paczek papierosów**. Policyant wszczął poszukiwania za sacharyną a dowiedziawszy się, że brat Starkmanna znajduje się w pociągu stojącym na stacyi, postanowił go wyszukać i przeprowadzić rewizyę, albowiem spodziewał się znaleźć u niego sacharynę. Wtedy Starkmann próbował dać mu **łapówkę 10 tysięcy mk.**, by od zamiaru tego odstąpił. Kwotę 10 tysięcy miał dostać od jakiegoś Wiedeńczyka, który zwabiony jego lamentami i krzykami próbował sam przekupić policyanta a gdy się to nieudało, dał Starkmannowi tę kwotę. Policyant przeszukał wagony pociągu, nie znalazł jednak brata Starkmanna.

Starkmann przesłuchany przyznał się, że dawał policyantowi 10 tysięcy, ale twierdził równocześnie, że policyant nie szukał brata, lecz znajomych Starkmanna, celem pożyczenia sobie owych pieniędzy, sam bowiem był ogołocony z gotówki.

Po naradzie trybunał wydał wyrok, **uwalniający Starkmanna w sprawie o zbrodnię przekupstwa, a zasadzający go za przekroczenie paragrafu 311 na 100 tysięcy mk. grzywny.** Rozprawie przewodniczył nadradca Klimecki, wotowali Hubaczek i Czerny, oskarżał prok. Kalitowski, bronił dr Heski. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności od wyroku uwalniającego, gdyż czyn ten stanowi zdaniem jego, zbrodnię a nie przekroczenie.

Działalność krak. Akademii Umiejętności.

Pomoc społeczeństwa musi poprzeć finansową subwencyę rządową. — Akademia krakowska przodownicą polskiej nauki. — Podjęcie szeregu doniosłych wydawnictw naukowych.

(z) Przodująca w życiu naukowem Polski instytucya, dominująca pod względem tak nazwisk członków, jak i doniosłości ich prac i dorównująca pod każdym względem zagranicznym zakładom tego rodzaju, przeżywa od czasu wojny przesilenie finansowe.

Słyszymy wprawdzie dość często o poważnych zapisach na cele Akademii (dość wymienić np. ostatni zapis śp. Federowicza), lecz fundacye te uwzględniają przeważnie tylko pewne specyalne cele, jak np. wydawanie poszczególnych dzieł itd., nie uwzględniają zaś całokształtu działalności Akademii, która mając ważne i szerokie zamierzenia, **zmuszona jest ograniczać się wyłącznie do funduszów rządowych.** Wprawdzie przyznać trzeba, iż rząd zrobił co mógł, by Akademii przyjść z pomocą, jednakże wobec dzisiejszego stanu waluty pomoc ta wystarczyć nie może. Zaległości wydawnicze z lat wojennych są bardzo znaczne, z drugiej zaś strony **zasoby Akademii nie mogą ani w części pokryć choćby tylko kosztów wydawania dzieł i podręczników naukowych.** Wydawnictwa Akademii, cieszące się ogromnym pokupem wśród uczącej się młodzieży z powodu niezwykłej taniości, obecnie znacznie podrożały — choć mimo to będą nadal tańsze od cen księgarskich.

Akademia **spełnia w tych ciężkich warunkach zadanie swe według możności** — i to zawsze z pomyślnym rezultatem. W stadyum realizacyi znajduje się wydanie tak pożytecznych dzieł jak zbiorowa „Gramatyka polska", Marchlewskiego „Podręcznik do ćwiczeń chemicznych" i tom IV. „Anatomii" Bochenka. W przygotowaniu jest „Historyografia grecka" Witkowskiego i dokończenie „Historyi politycznej Polski" („Encyklopedya polska").

Oprócz działu wydawniczego, Akademia rozwijała żywą czynność w kierunku utrzymywania stosunków ze światem naukowym zagranicy. Pamiętamy wszyscy jej **energiczne wystąpienie wobec „uczonych" niemieckich**, chcących Polskę pozbawić należącego się jej materyału naukowego i muzealnego. Członek Akademii, prof. Banachiewicz uzyskał zaszczytne wyróżnienie w świecie nauki, uzyskując fundusze na badania astronomiczne. Akademia nasza **jest zawsze czynnikiem, z którym zagraniczne instytucye tego rodzaju poważnie się liczą i darzą go uznaniem.**

Rozwój tej ważnej placówki naukowej polskiej — pod doskonałym obecnym kierunkiem (prezes: prof. dr Morawski, sekretarz prof. dr Wróblewski) jest zapewniony. Życzyćby sobie tylko należało, żeby społeczeństwo, a zwłaszcza zasobniejsi tego członkowie, pamiętali o tem, że darząc naukę polską sutemi zapisami, dobrzeby zrobili, gdyby zasilili fundusz ogólny Akademii. Zamierzenia jej sięgają dalej niż środki, to też dotacya rządowa, wynosząca ledwie 34 miliony marek, **wystarczyć nie może, o ile nie uzupełni jej ofiarność społeczeństwa.**

ZE SPORTU.

LEKKA ATLETYKA.

Tegoroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski wypadły dosyć słabo. Mimo bowiem masowego udziału sportowców z całej Polski, zawody nie wykazały takich wyników jakichnależałoby oczekiwać.

Sobota: Bieg 200 m. 1 Piątkowski AZS 23'4 sek.
Rzut oszczepem Szydłowski Pogoń 49'975 m.
Bieg 800 m. Świętochowski Polonia 2 min. 13'6 sek.
Bieg 5000 m. Ziffer WKS 16 min. 20 sek.
Niedziela: Pchnięcie kulą Baran II. Pogoń 11'31.
Rzut dyskiem, Szydłowski Pogoń 38'55.
Bieg 100 m. Piątkowski AZS 11'4 sek.
Bieg 60 m. pań. Szmendziukówna Pogoń 8'8.
Bieg 400 m. Świętochowski Polonia 56'4 sek.
Skok w wyż Gruner AZS 1'58 m.
Bieg 4×50 pań Pogoń 33 sek.
Bieg na 1500, Ziffer WKS 4 min. 37'4 sek.
Skok w wyż pań, Pawska AZS 109 cm.
Skok w dal pań. Szmendziukówna Pogoń 3'93.
Skok w dal, Dąbrowski Strzelec 5'95 m.
Trójskok Sośnicki Polonia 11'76.
Zawody odbyły się wśród fatalnej pogody.

Z POLSKI.

ZWROT POLSKIEJ WŁASNOŚCI. Na graniczną stacyę Stołbce, przybyły 3 wagony wysłane przez delegacyę polską, zawierające archiwum wydziału ziemskiego byłego min. spraw wewnętrznych w Petersburgu. Następny transport zawierający akta departamentu Heroldyi, Królestwa Polskiego, część urządzenia Zamku i Łazienek oraz meble kryte arrasami z 16-go wieku należące do kolekcyi Zygmunta Augusta, jest już w drodze i w tych dniach nadejdzie do Warszawy. W najbliższej przyszłości nadejdzie również z Moskwy do Warszawy transport składający się z części kilku fabryk, przeszło 1.000 dzwonów i części mienia zdeponowanego w Towarzystwie opieki nad zabytkami. (AW.).

SKUTKI ZANIECHANIA WALKI Z LICHWĄ. Na posiedzeniu Komisyi dla badania kosztów utrzymania, ustaliła komisya iż we wrześniu w porównaniu z sierpniem, koszta utrzymania w Warszawie wzrosły o 18'54 proc.

„Express Poranny" w artykule wstępnym atakuje ministra skarbu, w związku z ustaloną przez komisyę dla badania kosztów utrzymania, zwyżkę kosztów o 18'54 procent. Dziennik uważa tę zwyżkę **za następstwo stanowiska ministra Jastrzębskiego, iż nie należy zwalczać drożyzny specyalnemi zarządzeniami ze strony państwa** (AW.).

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

ILE DOTĄD ZAPŁACILI NIEMCY? Komisya reparacyjna ogłosiła autentyczne daty co do spłat niemieckich. Od 11 października 1918 roku zapłacili Niemcy w różnej formie **5 miliardów,** 95 milionów 753 tysiące marek niem. w złocie. (Tak więc po 4 latach od daty swej klęski i kapitulacyi, przy użyciu rozlicznych środków represyjnych z wielkim trudem wyduszono z Niemców tę samą kwotę, jaką swego czasu **zapłaciła** im dobrowolnie pokonana przez nich Francya w znacznie krótszym czasie. Tylko że wtedy nie było Lloyd George'a, któryby stawał po stronie pokonanych przeciw zwycięscom...)

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM RZESZY? Termin wyboru nowego prezydenta Rzeszy ma być wyznaczony na 3 lub 10 grudnia. Zwolennicy Stinnesa stanowczo sprzeciwiają się **kandydaturze Eberta.** Żadne stronnictwo **nie wystąpiło** dotychczas z wnioskiem o pozostawienie prezydenta Eberta. (AW.).

NIEMCY NIE DOPUSZCZAJĄ OBCYCH. Rząd niemiecki wydał obostrzenie przepisów w sprawie udzielania obcokrajowcom wiz na przejazd do Niemiec.

Nagi murzyn na urlopie.

W pewnem miasteczku nadreńskiem okupowanem przez Francuzów, wywołał **wielkie** podniecenie przechadzający się po ulicach murzyn zupełnie nagi. W końcu aresztowano nagusa i odstawiono do burmistrza.

Okazało się, że był to jeden z żołnierzy, stojącego załogą w mieście batalionu, złożonego z murzynów senegalskich. Stropiony za swój wybryk, czarny odpowiedział najspokojniej:

— Przecież dostałem urlop trzydniowy z prawem chodzenia po cywilnemu!

Tak przynajmniej opowiada „Berliner Illustrierte Zeitung".

Lista Chrześć. Związku Jedn. Nar. na Wschodnią Małopolskę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

I. Do Sejmu.

Lista kandydatów Chrześć. Zw. Jedn. Narod. ze Lwowa do Sejmu: 1) Dr Stanisław Głąbiński, 2) Czesław Mączyński, 3) inż. Bańkowski, 4) Marya Demelówna, 5) Ignacy Korzeniowski, 6) Helena Gedroyciówna, 7) Józef Toczyski, 8) Franciszek Jaworski.

Lwów powiat: 1) Pruszyński Marceli, 2) Ks. Dzierdzielewicz Józef, 3) Maślanka Antoni rolnik, 4) Łukasiewicz Józef, 5) Turek Nikodem rolnik, 6) Suchecki Edward, 7) Jarosz Rudolf, 8) Osiecki Aleksander, 9) Łańcucki Antoni, 10) Cubraj Maciej, 11) Hirowski Piotr, 12) Karbol Józef rolnik.

Okręg samborski: 1) Ks. Kazimierz Lutosławski, 2) Kornecki Jan, 3) Sielecki Kazimierz, 4) Ks. Wołanin, 5) Unczlos Maciej rolnik, 6) Różycki, Michał 7) Chazewski Bolesław, 8) Wróblewski Jan, rolnik, 9) Ziemiak Wojciech rolnik, 10) Jurkiewicz, 11) Michołka Józef, 12) Szpuner.

Okręg stryjski: 1) Dunin Ludwik, 2) Zborowski Jan, 3) Dr Patryn Adam, 4) Łukasiewicz Józef, 5) Dr Ozga Jan, 6) Krumholtz rolnik, 7) Dr Wurst Adolf, 8) Kornhal Feliks.

Okręg stanisławowski: 1) Zagajewski, 2) Jaroszyński, 3) Smulnicki, 4) Stojałowski, 5) Ks. Klus, 6) Łopuszański, 7) Czarkowski, 8) Obuchowicz, 9) Domiszewski, 10) Marjanowski, 11) Kestrynowa, 12) Baranowski, 13) Gabliński, 14) Gabliński, 15) Kuk, 16) Leszczyński, 17) Cisk, 18) Adamiak.

Okręg tarnopolski: 1) Zamorski, 2) Sibolak rolnik, 3) Ks. Matusza Wł., 4) Pękalski Kazimierz, 5) Dr Zagórski Stanisław, 6) Borowski rolnik.

Okręg złoczowski: 1) Łuszczewski, 2) Dolniewicz, 3) Manaczyński Józef, 4) Zamorski Edward rolnik, 5) Kaczorowski Franciszek, 6) Krzywicki Włodzimierz, 7) Kapuściński Jan, 8) Tokarski Leon, 9) Kalecliński Mieczysław, 10) Dojczek Wawrzyniec, 11) Lang Stanisław, 12) Iłowski, 13) Fischer rolnik.

II. Do Senatu.

Woj. lwowskie: Dr Ernest Adam, Witold Czartoryski, Dr Thullie Maksymilian, Ks. Tomaka, Wiącek Wojciech rolnik, inż. Rybicki, Dygowski Ludwik.

Woj. stanisławowskie: Ks. arcybiskup Teodorowicz, Lewakowski Zygmunt, Sieliński Michał, Semkowicz Erazm, Jarczewski Józef rolnik.

Woj. tarnopolskie: Dr Głąbiński Stanisław, Cieński Tadeusz, Dr Makarewicz Juliusz, Dr Schmidt, Ks. Domański, Dr. Godlewski.

Co sądzi p. Nowak o kwestyi Małopolski Wschodniej?

Rozwiązanie w duchu wyrozumiałości narodowej a niewyrozumiałe podpalania ukraińskie. — Wybory odbędą się w atmosferze pokoju narodowego? — Odszkodowanie dla ofiar sabotażu hajdamackiego.

Warszawa (AW). Przedstawiciel Agencyi Wschodniej przyjęty został przez p. **prezydenta ministrów dr. Juliana Nowaka**, **który** zapytany o sprawy autonomii dla powiatów wschodnio-galicyjskich o zbliżające się tam wybory i ostatnie wypadki, udzielił następujących wyjaśnień:

W stosunku do Małopolski Wschodniej **rząd** stał zawsze niewzruszenie na stanowisku **nierozdzielnej przynależności powiatów wschodnich do ziem Rzeczypospolitej**, zwłaszcza, że prawa historyczne raz jeszcze w roku 1920 okupione zostały zwycięskiem zmaganiem się Polski, jako przedmurza Europy, z nawałą bolszewicką. Konieczność prowadzenia na ziemiach tych autonomii, — mówił p. prezydent, — uzasadniłem już w mojem przemówieniu sejmowem z dnia 21 września b. r. Obecnie mogę dodać, że na podstawie wydanych zarządzeń, rząd gotów jest do okazania wszelkiej przychylności obywatelom ruskiej narodowości, tak pod względem rozwoju religijnego, jak i kulturalnego, co tem łatwiej może wydać owoce, że antypaństwowa akcya, obecnie tak pożałowania godne rodząca skutki i potępiana przez wszystkich uczciwych — **spowodowana jest agitacyę, pochodzącą z zewnątrz państwa.** Walka o jakiekolwiek prawa, prowadzona drogą zbrodni, wydaje zawsze jak najgorsze skutki i mści się w pierwszym rzędzie na tych, którzy ją podejmują. Rozwiązanie problemu w duchu wyrozumiałości narodowej musiało znaleźć przychylny oddźwięk u wszystkich tych, dla których poczucie sprawiedliwości jest równocześnie mądrością polityczną.

Jeśli chodzi o opinię publiczną zagranicy, to wypowiedziała się ona w artykule „Tempsa".

Zapytany o sprawy wyborów w Galicyi Wschodniej, odpowiedział p. prezydent: Ze strony polskich władz odnośnie do wyborów we wschodnich powiatach Małopolski, **nie zanotowano dotychczas wypadków, któreby wskazywały na brutalną akcyę pewnych żywiołów przeciwko wyborom (?).** Zanotowanie przez okręgowych prokuratorów przestępstw w sprawach wyborczych nie daje jeszcze powodu do tworzenia dat statystycznych w tym kierunku.

Uchwała Sejmu z dnia 26 września b. r. poleca rządowi, aby tym obywatelom Małopolski Wschodniej, którzy ponieśli szkodę od początku sierpnia 1922 roku od podpalenia, udzielił wszelkiej możliwej pomocy. Uchwała poleca również pospieszenie po szkodowanym **z wydatną pomocą kredytową i umożliwienie odbudowy** zniszczonych gospodarstw.

Niezwykłe pomysłowe oszustwo w banku.

B. przodownik policyi aresztuje kupca w banku i podejmuje cztery miliony marek. — Ścigany pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Warszawa. (Tel. wł.) W niezwykle pomysłowy sposób „podjęto" wczoraj **4 miliony marek polskich w P. K. K. P.**

Przy okienku kasowem zjawił się kupiec Alter, żeby podjąć należne mu pieniądze. W trakcie załatwiania wstępnych czynności podszedł doń **przodownik policyi**, który go aresztował jako **podejrzanego o fałszerstwo pieniędzy** i wyprowadził z gmachu P. K. K. P. Jednocześnie **zabrał od niego znaczek metalowy**, uprawniający go do zgłoszenia się w kolejce do kasy po odbiór pieniędzy. Przyprowadziwszy Altera do komisaryatu policyi, przekazał go dyżurnemu urzędnikowi, sam zaś pod pretekstem, że udaje się do komisarza **znikł z lokalu.** W tym samym **czasie cztery miliony marek zostały podjęte** przez wspólnika owego niby przodownika policyi.

Dzięki energicznej interwencyi policyi śledczej **autor oszustwa został wkrótce wykryty.** Jest nim niejaki **Kwiatkowski**, istotnie b. przodownik policyi. Gdy do mieszkania jego zastukał ajent policyjny **rozległ się huk wystrzału w pokoju.** Po otwarciu drzwi **znaleziono Kwiatkowskiego z przestrzeloną czaszką**, dającego słabe oznaki życia. Po kilku minutach Kwiatkowski zmarł. W mieszkaniu **znaleziono 2 miliony marek gotówki**, widocznie pochodzące z kradzieży. **Ujęto również spólnika** Kwiatkowskiego, który był gospodarzem mieszkania, krawiec z zawodu.

Mimo rokowań pokojowych - sytuacya nadal poważna.

ALARMUJĄCA DEPESZA GENERAŁA HARRINGTONA. — GRECY MOBILIZUJĄ.

„Petit Parisien" donosi z Londynu, że angielski minister wojny otrzymał w nocy od generała Harringtona nową relacyę, która **przedstawia położenie na wschodzie jako bardzo zawikłane.** Relacya owa donosi również, że militarna ugoda mając abyć zawartą na konferencyi w Mudanii, nie przyszła wcale do skutku. Angielski minister wojny zawiadomił o tem natychmiast L. George'a, który **śpiesznie zwołał Radę gabinetową.** Rada obradowała prawie przez całą noc.

Jak donoszą, w angielskich kołach politycznych **odnośnie do wydarzeń w Mudanii panuje usposobienie pesymistyczne.** Lord Curzon wyjechał dzisiaj do Paryża na konferencyę z Poincarem.

Londyński korespondent „Neue Freie Presse" otrzymał wiadomość ze źródła oficyalnego, iż w kołach miarodajnych **uważają sytuacyę na Bliskim Wschodzie za bardzo poważną.**

Z Konstantynopola donoszą, że z Salonik wysłano do Adryanopola dwa pociągi z transportem wojsk. Roczniki greckie 1917 i 1918, które miały być w dniu 30 października b. r. zdemobilizowane **zostały ponownie powołane do służby wojskowej.**

„Allg. Ztg." donosi z Paryża: Wedle wiadomości, jaka nadeszła tu z Londynu, **została konferencya w Mudanii przerwana.** Generał Harrington i reszta generałów koalicyjnych powróciła do Konstantynopola i oczekuje tamże nowych instrukcyi.

(Powyższe depesze AW, otrzymane przed zamknięciem numeru, świadczą, iż wbrew doniesieniom o podpisaniu preliminaryów, sytuacya nadal pozostała groźną i niepewną).

Nareszcie załatwiono problem Austryi.

Genewa (AW.) Na czwartkowem końcowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów **został problem austryacki ostatecznie załatwiony.** Przed posiedzeniem rozdano trzy protokoły zastępcom poszczególnych państw gwarancyjnych i przedstawicielowi rządu austryackiego. Austryacki kanclerz dr Seipel złożył podziękowanie Radzie Ligi Narodów w imieniu swego kraju, przyrzekając, że Austrya dołoży wszelkich starań współpracy w wielkim dziele reformy. Prezydent de Gama w mowie końcowej wyraził zadowolenie z powodu rozwiązania problemu austryackiego.

Czechy prześladują Słowacyę.

Preszburg (AW). „Słowak", **organ księdza** Hlinki, skonfiskowany został w ciągu ostatnich trzech tygodni 14 razy. W podobny sposób traktowane są i inne dzienniki słowackie, jak naprzykład: „Narodna Obrana", „Slowenskie Lidowe Nowiny" i „Narodna Jednota", organy już to ludowców księdza Hlinki, już też ewangelickiego narodowego stronnictwa. Dodać należy, że wszystkie pisma stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego słowackiego są tak, jakby zawieszone i nie pojawiają się, a to od czasu, **gdy** przywódcy tego stronnictwa odmówili współpracy z Beneszem i nie przyjęli jego subwencyi.

Jak wygląda w praktyce fikcya „Czecho-Słowacyi".

Preszburg (AW). „Slowanski Dennik", półurzędowy organ Czechów, wychodzący w Preszburgu, zamieszcza artykuł, w którym autor stwierdza, że **separatyzm słowacki i żądanie autonomii ogarnęło prawie cały naród słowacki.** Zastanawiając się następnie nad skutkami przyznania autonomii na Słowaczyźnie, zdaje sobie sprawę, że gdyby nawet na jeden miesiąc otrzymali ją Słowacy, na pewno **wypędziliby w tym czasie wszystkich przywódców czechofilskich.** Urzędnicy zaś czescy i w ogólności Czesi opuściliby Słowacyę w ciągu jednej nocy.

—ooo—

Czar futra i kaprys kobiecy.

Nieprawdopodobna przygoda dwóch Hiszpanek w Paryżu.

Kobiety są zawsze i wszędzie sobą. Za lada podnietą tracą zimną krew i panowanie nad sobą, ulegając na całej linii podszeptom kaprysu. W szczególności zaś kobiety południowe, np. **Hiszpanki**. Przykładem tego może posłużyć niezwykle zabawna przygoda, jaka się przytrafiła dwom damom hiszpańskim, które znalazły się na bulwarach paryskich, **padły ofiarą kobiecego kaprysu.**

Paquitta Q...., sześćdziesięcioletnia Hiszpanka i jej siostrzenica, panna Carmen Y..., przybyły z Hiszpanii wraz z bogatym przemysłowcem barcelońskim, p. X... Całe towarzystwo zainstalowało się **w jednym z wytwornych hotelów** nad bulwarami. Przemysłowiec opuścił hotel następnego rana, udając się na miasto dla załatwienia swoich interesów. Powróciwszy pod wieczór do hotelu **nie znalazł żadnej ze swoich kuzynek.**

Ze zdumieniem dowiedział się, że obie panie opuściły przed paru godzinami hotel **w towarzystwie dwóch nieznajomych panów.** Wycieczka nabierała tem większej zagadkowości, że obie panie **zabrały niewielkie pakuneczki ze sobą oraz posiadaną biżuteryę.** Kierunek, w którym towarzystwo się udało, służbie **nie był wiadomy.** Należy nadmienić, że żadna z pań nie posiadała żadnych znajomych w Paryżu.

Powiadomiona o wszystkiem policya, w ciągu kilku dni czyniła **bezowocne poszukiwania.** Rozesłano we wszystkich kierunkach **listy gończe**, rysopisy, przetrząśnięto wszystkie spelunki, dworce kolejowe, hotele itp. Ale **wszystkie wysiłki okazały się bezcelowe.**

Utraciwszy wszelką nadzieję na odszukanie zaginionych kobiet, policya zwróciła swoją uwagę na **tamtejsze więzienia.** Istotnie **u Świętego Lazarza odnaleziono obie damy w zdrowiu i bezpieczeństwie.** Osadzono je **pod zarzutem popełnienia kradzieży w magazynie mód.** Schwytano je w chwili, kiedy usiłowały zabrać ze sobą **bardzo drogi kołnierz futrzany.** Panowie, którzy w czasie zniknięcia obu pań z hotelu znajdowali się w ich towarzystwie, byli **tylko urzędnikami policyjnymi**, przybyłymi dokonać rewizyi i aresztu.

Jak się okazało, damy, spacerując wzdłuż bulwarów i oglądając wystawy magazynów, weszły do składu futer, a nie mając odpowiedniej sumy, **dały się unieść słabości i popełniły kradzież.** Czarujące wystawy magazynów paryskich okazały się silniejsze nad poczucie prawne obu kobiet, które nie mogły się oprzeć urokowi futra.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Głos francuski o przemyśle polskim.

„Journal de Pologne" podaje wywiad z p. Merlot, prezesem Izby handlowej polsko-francuskiej, który po powrocie z Polski tak się wyraża o sytuacyi ekonomicznej naszego kraju:

Wszyscy odnieśliśmy z naszej podróży najlepsze wrażenia. Mieliśmy sposobność przekonać się, że mimo insynuacyi i kłamstw wrogów Polski, kraj ten może sam sobie wystarczyć i że Polska pod względem organizacyi państwowej uczyniła znaczny krok naprzód. W czasie naszej podróży po Polsce skonstatowaliśmy, że życie idzie tam zupełnie normalnie, z czego nie wszyscy jeszcze na zachodzie zdają sobie należycie sprawę.

Koleje żelazne funkcyonują w Polsce równie dobrze jak we Francyi.

Co się tyczy ekonomicznego rozwoju Polski stoi ona na tym samym poziomie, co kraje Europy Zachodniej. Zwiedziliśmy wielki przemysł łódzki kopalnie śląskie, oraz przemysł rolniczy całego kraju i wszędzie uderzyła nas sprawność administracyi i pomyślny stan eksploatacyi przemysłowej. Znaczny postęp uczyniony w tym względzie pozwala przypuszczać, że Polska ma przed sobą wspaniałą przyszłość.

Naturalne bogactwa Polski składają się na znakomicie harmonizującą się całość. Cenny ten, z punktu widzenia ekonomicznego atut, wspaniale się uwydatnił na Targach Wschodnich.

Targi te wywarły na wszystkich cudzoziemcach niezmiernie dodatnie wrażenie, zarówno pod względem estetycznym, jak z punktu widzenia ściśle handlowego.

Są wprawdzie jeszcze znaczne luki w ekonomicznym rozwoju Polski, ale tłomaczy je aż nadto ciężki okres niewoli, który niezmiernie kraj osłabił.

Zagraniczny handel Polski nie jest należycie zorganizowany, co należy przypisać niepewnej sytuacyi walutowej.

Co się tyczy warunków, które ułatwiłyby rozwój normalnych stosunków handlowych polsko-francuskich, podnosze tu w pierwszym rzędzie konieczność udzielenia Polsce znacznego kredytu. Pozwoliłoby to uniknąć całego szeregu trudności, na które napotyka w Polsce przyjezdny kupiec wskutek nieustannej zmienności waluty i umożliwiłoby wszczęcie skoordynowanej akcyi, mającej na celu sprzedaż polskich produktów we Francyi.

Niezmiernie byłoby pożądanem, aby ustanowić ścisłą współpracę pomiedzy przemysłowcami polskimi a francuskimi.

Jestem przekonany, że współudział kapitału francuskiego z siłami technicznemi polskiemi i francuskiemi w eksploatacyi naturalnych bogactw Polski, przyniósłby obu krajom znaczne korzyści.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 6 października.

Waluty i dewizy	Waluta, marko [illegible]				
	[illegible]		[illegible]		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed	9200 —	9400 —	9300 —	9500 —	9500 —
„ kanad.	9100 —	9300	9100 —	9300 —	—.—
Franki franc.	720 —	720	700 —	720 —	715 —
„ belgiis	660 —	680 —	660 —	680 —	—.—
„ szwajc	1700 —	1800 —	1700	1800 —	—.—
Funty szterling	40 500	41 500	41.000	42.000	—.—
Marki niemiec	4·25	4 75	4 —	4 50	4·25
Korony austr.	—·12½	—·13½	— 12½	—·13½	—.—
„ czesko-sł	300 —	315 —	310 —	330 —	325 —
„ węgiers.	3·50	4·—	3·50	4·—	3·60
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—.—
Lei rumuńskie	55·—	60 —	62 —	68 —	64 50
Liry włoskie	390 —	410 —	390 —	410 —	—.—
Floreny holen	3500 —	3700 —	3500 —	3700 —	—.—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1680 1750 1725, 4 i pół proc. Tow. kred. ziemsk. za 100 rubli sprzedaż 230 kupno 220, 4 i pół proc. Tow. kred. ziemsk. za 100 marek trans. 56 i pół.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 9400 9360 9450 sprzedaż 9495 kupno 9805, Marki niemieckie trans. 4'47 i pół.

Czeki: Gdańsk trans. 4'35 4'42 4'35 sprzedaż 4'45, kupno 4'25, Belgia trans. 668 i pół, 676 673 sprzedaż 676, kupno 670, Berlin trans. 4'35 4'42 i pół, 4'35 sprzedaż 4'45 kupno 4'25. Holandya trans. 3700 3710, Kopenhaga trans. 2015 przedaż 2000 kupno 1980, Londyn trans. 41500 41900 47000 sprzedaż 41900 kupno 41500, Nowy Jork trans. 9360, 9450 9415 sprzedaż 9470 kupno 9380. Nowy Jork drobne trans. — sprzedaż 9450 kupno 9360, Paryż trans. 712 723 721 sprzedaż 724 kupno 718, Praga trans. 325 328 i pół, Szwajcarya trans. 1780 1770 sprzedaż 1778 kupno 1762. Wiedeń trans. 13 i trzy czwarte 13 12'85 sprzedaż 13 kupno 11 i trzy czwarte. Włochy trans. 410.

GIEŁDA ZBOŻOWA. Warszawa (PAT). Jęczmień poznański na paszę 19800, pszenica małopolska franco wagon Warszawa 34600, owiese poznański jednolity 21500, pszenica poznańska fr. wagon Warszawa 35000.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

LISTY Z KRAJU.

Z Jaworzna.

W niedzielę 1 paźdz. odbył się u nas wielki wiec przedwyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Olbrzymia sala Sokoła wypełniła się szczelnie uczestnikami, wśród których można było dostrzedz wielu przyjaciół i pomocników w pracy społecznej ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego. Zebranie zagaił kol. **Stolarski**, stwierdzając doniosłość wyborów — jako przełomowej chwili w życiu państwowem i oddał głos posłowi Tabaczyńskiemu.

W długiem przemówieniu opisał **poseł Tabaczyński** czteroletnią walkę obozów narodowych o praworządność. Gdy mówił o prowadzącej kraj w przepaść polityce lewicy — garstka obecnych na sali socyalistów usiłowała przerwać mówcy. Wywołało to szalone oburzenie wśród zebranych i tylko energii przewodniczącego zawdzięczać należy, że nie wyrzucono ze sali obałamuconych żydowskich pachołków. Po pośle Tabaczyńskim przemawiał **red. Mateusz Rzeczowo** przedstawił on zgubną i niszczycielską działalność stronnictw lewicowych pokazując zebranym liczne dokumenta tej zbrodniczej roboty. Z zapartym oddechem słuchano o wpływach żydów, Niemców i bolszewików na przywódców stronnictw klasowych i tylko od czasu do czasu padało słowo: hańba im! Wywody posła Tabaczyńskiego i red. Mateusza potwierdził samorzutnie nauczyciel **Jakóbiec**, który dawniej należał do P. P. S., ale po strasznem doświadczeniu w niewoli bolszewickiej wstąpił do obozu narodowego. Gdy następnie publiczność dowiedziała się, że ma mówić zapisany do głosu socyalik **Ziarko**, zaczęła gremialnie domagać się aby nie dopuścić do tego i poseł Tabaczyński musiał się odnieść aż do karności partyjnej, aby go nie zbito na kwaśne jabłko i pozwolono mu gadać. Ziarko wypowiedział trzy zdania, w których trzy razy zełgał i wśród ogólnego śmiechu opuścił salę. Druzgocąco odpowiedział Ziarce kol. Koczur. Zebrani jednogłośnie uchwalili głosować przy wyborach na listę Nr. 8. Wiec zakończyła „Rota", po której rozległ się długo **niemilknący okrzyk na cześć Korfantego.**

Niedzielne zebranie jest najlepszym **dowodem**, że Jaworzno jest nasze: polskie i katolickie. Stara gwardya śp. ks. Stojałowskiego nosi ideały narodowe w sercu i przelewa je na młodsze pokolenie. Hasło: Bóg i Ojczyzna to tarcza, o którą rozbijają się wszelkie zakusy płatnych agitatorów klasowych.

Z Medyki.

Na notatkę w sprawie nadużyć w urzędzie pocztowym w Medyce donoszą nam z Przemyśla, że prowadzone w tym kierunku śledztwo sądowo-karne nie ujawniło żadnej karygodnej manipulacyi ze strony tamtejszego naczelnika poczty p. Haleckiego. Anonimowe doniesienie skierowane do Komendy Policyi Państwowej w Przemyślu dało powód do do przeprowadzenia rewizyi w urzędzie pocztowym i w mieszkaniu prywatnem naczelnika poczty, przyczem jako jedyny powód oskarżenia pana Haleckiego o nadużycia popełnione z listami amerykańskimi posłużył fakt, że w swem prywatnem mieszkaniu złączonem z urzędem pocztowym przechowywał pewną ilość listów amerykańskich, na co zresztą sam urzędującej komisyi zwrócił naprzód uwagę. Naczelnik poczty będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo powierzonego mu dobra pocztowego, może dobro to przechowywać tam gdzie uzna za stosowne: z tego też powodu nie może nikt kierownikowi urzędu pocztowego czynić zarzutu jakiegokolwiek nieuczciwej manipulacyi na tej jedynie podstawie, że część tego dobra zatrzymuje w swem mieszkaniu. — Ponadto istnieje przepis, że kierownicy poczt mają obowiązek w celach ewidencyjnych ściągać od stron koperty z doręczonych listów amerykańskich, przyczem często się zdarza, że adresat wraz z kopertą zwraca i odnośny list. — Z tego powodu w urzędach pocztowych znajdują się otwarte listy amerykańskie, które laika nieobeznanego z manipulacyą pocztową naprowadzić mogą niesłusznie na domysł nieuczciwej manipulacyi z tymi listami. — Ponieważ śledztwo sądowe nie wykazało żadnych innych w tym kierunku wykroczeń ze stron wspomnianego kierownika urzędu pocztowego, przeto nie ulega wątpliwości, że pan Halecki padł ofiarą swego zawodu i że wyrządzona jemu i jego zacnej rodzinie krzywda spowodowana przez organy bezpieczeństwa ze zbytniej gorliwości służbowej, wkrótce przez przełożoną władzę odpowiednio zrozumianą i naprawioną zostanie.

Z Drohobycza.

Drohobycz, 2 października.

SKANDALICZNE PRAKTYKI LUDOWCOWEGO STAROSTY. Na dzień 25 września b. r. zwołał starosta tut. p. Porembalski zgromadzenie wójtów z całego powiatu, by za ich pośrednictwem zaapelować do ludności ruskiej, aby ta nie dawała się wodzić agitatorom wzywającym ją do bojkotowania wyborów do Sejmu. Rozumiemy to dobrze, że na takiem zgromadzeniu stanowisko reprezentanta władzy państwowej było trudne, ale nie przypuszczaliśmy nawet, by je można tak znakomicie sobie ułatwić — jak to zrobił nasz ludowcowy starosta. Przemówienie jego obracało się około takich klasowych haseł kilkakrotnie dosłownie powtarzanych: „Wybierajcie chłopów, wybierajcie robotników, nikt wam w tem nie będzie przeszkadzał". „Dla Galicyi wschodniej (?!) sprawa reformy rolnej jeszcze nie załatwiona" (?!!), „...jeżeli tam w Sejmie nie będzie waszych reprezentantów — to kto wie, jak ona wypadnie; a przecież ta ziemia tu w Galicyi wschodniej, wam ludności ruskiej tu osiadłej się należy i t. d." — Nic dziwnego, że przy tak sformułowanem stanowisku politycznem naszego pana starosty — agitacya ludowcowo-socyalistyczno-komunistyczna idzie w jak najlepsze. „Związek proletaryatu miast i wsi" zarzuca swojemi odezwami Zagłębie naftowe, a pan starosta poza uroczystymi występami w rodzaju powyżej przedstawionego, urządza wyścigowe jazdy swoimi łysakami po ulicach miasta, o ile wogóle jest w Drohobyczu, bo większą część czasu swego urzędowania tutaj spędza dotychczas pan starosta poza Drohobyczem.

Za to, tem silniej zaczynają działać w mieście rozmaici przyjaciele pana starosty. Pierwszy z nich najnowszy członek stronnictwa D. U. P. kandydat na posła p. Jarosz, zaczyna już chodzić po mieście i pokazywać się w budynku starostwa, w którym przez trzy lata ani razu nie był, a już w związku z tymi pierwszymi krokami p. Jarosza opowiadają w mieście o nadużyciu popełnionem przez jednego z urzędników starostwa, dla umożliwienia p. Jaroszowi wstrzymania się przy ciertowej licytacyi prawa rybołóstwa w gminie Łastówki tut. powiatu. Powszechnie znane są fakta wydawania przez pana starostę paszportów na wyjazd za granicę osobom, nie mogącym się wykazać świadectwem przynależności do tut. powiatu, co sprzeciwia się obowiązującym przepisom ustawy. Wreszcie o jednym jeszcze fakcie z urzędowania tut. starostwa musimy wspomnieć jako charakterystyczny ze względu na obecne kierownictwo tej władzy. W swoim czasie otrzymało kilku właścicieli wzgl. dzierżawców majątków ziemskich pożyczki w zbożu z urzędu ziemskiego. Dla zabezpieczenia tych pożyczek zeznali oni skrypty dłużne, których forma nie podobała się jednak referentowi rolnemu tut. powiatu i wobec tego wezwał on interesowanych do podpisania nowych skryptów we formie przez niego podanej. Ze względu na okres największych robót polnych wspomniani właściciele majątków spóźnili się o kilka dni z podpisaniem tych nowych skryptów, a starostwo nie zbadawszy wcale, że już w dniu 7 września b. r. żądane skrypty jako już podpisane oddane zostały odnośnemu referentowi, zarządza w dniu 25 września b. r. przymusowe doprowadzenie przez policyę państwową kilku obywateli ziemskich, którzy pod konwojem jechali ze swych majątków do miasta dla podpisania dokumentów, które już trzy tygodnie leżały podpisane w starostwie.

ZASTRZELENIE ZBIEGŁEGO BANDYTY PRZEZ POLICYANTA. W dniu 1 b. m. posterunkowy P. P. Marecla Karol zastrzelił w czasie pościgu we wsi Stronnem p. Drohobycz bandytę Teodora Balickiego, który zasądzony na kilkuletnie więzienie za zbrodnię morderstwa i kradzieży z włamaniem, odsiadując karę, w dniu 28 września b. r. zbiegł z więzienia samborskiego sądu okręgowego do wsi rodzinnej.

—ooo—

Z Szczakowej.

Szczakowa, w październiku.

W restauracyi Folgi odbył się wiec socyalistyczny, a że nie chcieli aranżerowie wiecu narazić się burmistrzowi, właścicielowi drugiej knajpy, więc część słuchaczy przeniosła się tam. Przybyli towarzysze Bobrowski i Żuławski Zygmunt. Muzyka witała i żegnała panów posłów, a w sali przepełnionej u Folgi (czwartą część publiki stanowiły dzieci i to szkolne!). Panowie towarzysze w swój zwykły sposób podniecali instynkta zgromadzonych, judząc na księży, urzędników i innych podobnych burżujów. Wymyślali na obecny rząd burżuazyjny, a tracąc wszelką krytykę, absurdami wywoływali zamęt w duszy robotnika. „Ty chłopie-robotniku przelałeś krew w obronie Warszawy; ty robotniku zasłaniałeś swą piersią wtedy, gdy burżuje uciekali za granicę; ciebie pchano na ogień bolszewicki, a kiedy krwią swą, odwagą, męstwem i bohaterstwem odparłeś wroga i ocaliłeś Warszawę, kto jeśli nie księża i burżuje wołali, że to cud się stał, wynaleźli Boga i to Bóg ocalił Warszawę. Matka Boska płaszczem swym ją osłoniła". Słowa te pełne sarkazmu i ironii krew musiały zmrozić w duszy człowieka uczciwie myślącego. Mówił to towarzysz poseł Żuławski. Przewodniczący hutników p. Woś zjadliwie rzucał oszczerstwa na posła Tabaczyńskiego, a kierownik kooperatywy w szklarni miał przemowę bardzo ciekawą do obecnych na sali dzieci. Z inteligencyi nie było nikogo. I nie dziw: rozgoryczona z rezygnacyą czeka co dalej będzie. Czy można było głos zabrać? skąd? Wszak wołali skasowania wolnego handlu, wszak chcieli zaprowadzenia kartek na cukier itp. Dobrze im się wiedzie przy tem, a że są solidarni, więc w miejscowym konsumie Z. Z. K. co parę miesięcy zmienia się kierownik, by każdy coś przy tem liznął. Był konsum PZK lecz takie miał trudności nawet u władz, podczas gdy Z. Z. Kowcy mieli ułatwienia, że musiał upaść.

WOLNE POSADY

Poszukuje się do chłopca 9-cio-letniego osoby mówiącej po francusku. Może być mężatka lub wdowa z jednym chłopcem lub dwojga dziećmi w wieku około 10 lat. Zgłoszenia Wysocka Polanka Wielka, ad Oświęcim. 5324

Poszukuje się natychmiast 2 chłopców na ukończeniu terminu i czeladnika, warsztat maszynowy stolarski w Chrzanowie, Władysław Sędzielowski. 5355

POSAD SZUKAJĄ

Student filozofii, celujący maturzysta szuka lekcyi, lub innego zajęcia. Zgłoszenia: Czapskich 1. „dla Rybczuka". 5311

Modniarka uzdolniona poszukuje posady w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia J. P., Drukarnia Ludowa, Kraków. 5307

SPRZEDAŻ

Agar-Agar do sprzedania Friedman, Kraków ul. Wawrzyńca 9. 5356

Do sprzedania w Jarosławiu ul. Poniatowskiego 17 willa murowana, 6 pokoi, weranda, ogrod owocowy, zabudowania gospodarcze. Cena 20 milj. Zgłoszenia Dr Tyszka, Lwów, Łyczakowska 125. 5327

Okazyjnie do sprzedania z powodu zwinięcia interesu z pierwszorzędnie urządzonego interesu masarskiego 2 lady sklepowe, maszyny do siekania i mieszania mięsa, turgon, kadzie mniejsze i większe, kotły, przeciery, beczki, lodnie i wieszadła. Ceny bardzo niskie. Informacyi udzieli biuro „Prasa", Karmelicka 16. 5330

MIESZKANIA

Pokoju kawalerskiego o ile możności z osobnem wejściem i w pobliżu śródmieścia poszukuje zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „S. Z. X." do Administr. Gońca Krakowskiego. 5199

Student uniwersytetu poszukuje pokoiku ewent. z utrzymaniem. Oferty do Gońca Krak. pod „Student". 5329

RÓŻNE

H. Wielkopolski. Tajemnica powodzenia w życiu. Książkę powyższą wysyła za poprzedniem nadesłaniem 500 mp. lub za zaliczką 640 mp. „Novitas" Poznań, Fr. Ratajczaka 38. 5086

Osoby posiadające do 40.000 zarobić mogą dziennie od 5000 przez sprzedaż pokupnych artykułów. Dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. Agencya handlowa, Lwów, Kampiana 1. 9. 5190

Zgubiono dokumenty wojskowe na nazwisko Antoni Kukla z Grojca p. Oświęcim, które się unieważnia. 5349

Unieważnia dokument wojskowy ochotniczy wydany przez 17 pułk w Rzeszowie na nazwisko Zymon Kasperkiewicz. 5352

Zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Andrzej Kowalik z Nowej wsi, unieważnia się. 5317

Unieważniam zgubioną kartę odroczenia na nazwisko Dawid Goldenberg, ur. 1898 r. w Rokitnie koło Lwowa. 5328

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Wojciech Matusiak ur. w 1898 w Rzęskach pow. Kraków, które unieważniam. 5321

Franciszek Zarzycki ur. 1900, Przybradz p. Oświęcim, unieważnia skradzione tymcz. zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 10 p. Saperów Przemyśl. 5286

Dokumenta wojsk. skradziono pod naz. Roman Kowalak, unieważniam. 5309

Skradziono papiery wojskowe Adama Góry z Krakowa, które unieważnia się. 5331

Zgubiono w Buczaczu świadectwo dojrzałości wyst. przez Państw. Semin. Nauczycielskie męskie w Czortkowie 17/VI 1922 na nazwisko Jana Padlewskiego. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Jan Padlewski nauczyciel w Zabłudowie powiat Białystok. 5287

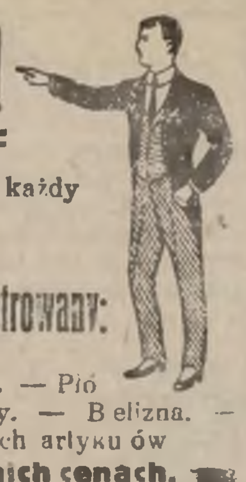
Tanio kapelusz modny

mieć można dając do przerobienia stary: welurowy, filcowy, aksamitny lub futrzany do znanej od wielu lat pracowni kapeluszy

Julii Rauszowej

Kraków, ul. Bracka L. 4. I. piętro. 5113

Towary taniej!!



Na żadanie otrzyma każdy bezpłatnie

nasz Cennik ilustrowany:

Materyały manufakturowe. — Płótna. — Cajgi. — Kołdry. — Bielizna. — Chustki i wiele innych artykułów

po niebywale tanich cenach.

Cennik wysyłamy po otrzymaniu pocztówki z podanym adresem.

Adresować: 5174

Dom towarowo-przesyłkowy „EKSPORT POLSKI"

Warszawa, ul. Dzielna 25. Tel 236 72.

Zasadą naszą jest:

Duży obrót! Mały zysk!

Najtaniej — bo w podwórzu!

Tak twierdzą ci, co kupili u nas i przekonali się, że my prowadzimy konkurencję i *sprzedajemy po cenach najniższych*, a głównie, że ***wysyłamy za zaliczeniem bez zadatku.*** Pieniądze płaci się przy odbiorze.

Uwaga! Za nieodpowiedni towar **zwracamy pieniądze w ciągu 14 dni.**

Posiadamy na składzie duży wybór, a mianowicie:

Materjały męskie i damskie:

1. ***3 Metry*** materjału „Caro", gatunek Łódzkich fabryk, w kraleczkę we wszystkich kolorach **po 13.500, 16.500 i 18.000 Mk za cały garnitur.**
2. ***3 Metry*** materjału „Elegant", czysto wełniany **po 22.000, 25.000 i 30.000 Mk za cały garnitur.**
3. ***3 Metry*** bostonu granatowego lub czarnego **po 18.000, 28.000 i 36.030 M za cały garnitur.**
4. ***Kupony na spodnie*** wełniane, czarne tło, do ubrań wizytowych **po 12.000 15.000 i 18.000 za cały kupon.**
5. ***Materjały na palta*** „Velour" najmodniejsze jasne i ciemne kolory **po 9000, 11.000 i 14.000 m. metr.**
6. ***Materjały na palta*** męskie demisezonowe jesienne w najmodniejszych kolorach jasne i ciemne (po lewej stronie kraty) **po 24.000 i 30.000 mk. za cały kupon.**
7. ***Materjał „Covercot"*** w dobrym gatunku, jasny i ciemny na kostjumy i palta męskie **po 11.000, 13.000 i 15.000 Mk za metr.**
8. ***Podszewki i dodatki do ubrań.*** Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni **za 5000 mk** komplet. Taki sam komplet w lepszym gatunku **za 6000 mk.** komplet.
9. ***Chustki jesienne*** wełniane, gatunek „Toruton" **po 8.500 mk za sztukę.**
10. ***Chustki jesienne*** wyższego gatunku „Versal" **po 12.000 i 17.000 mk. za sztukę.**
11. ***Chustki zimowe*** „Wenera" wełniane **po 12.000 14.000 i 17.000 mk. za sztukę.**
12. ***Chustki zimowe*** „Imperjal" najwyższego gatunku, czysta wełna **po 24.000 i 30.000 Mk za sztukę**
13. ***Chustki bajowe*** duże w kraty i gładkie **po 9.000 mk za sztukę.**
14. ***Chustki na głowę*** pluszowe z koziołkiem lub bez w różnych kolorach **po 6000 i 7000 mk za sztukę.**
15. ***Chustki na głowę*** pluszowe te same większe **po 9500 i 12.000, mk. za sztukę**
16. ***Chusteczki do nosa*** białe i kolorowe, damskie i męskie **po 300 i 400 mk za sztukę.**
17. ***Chusteczki do nosa*** batystowe białe i kolorowe, damskie i męskie **po 400, 500 i 600 mk. za sztukę**
18. ***Kapy na łóżka*** kolorowe **po 6000 8000 i 11.000 mk. za sztukę.**
19. ***Kołdry satynowe watowane*** bordo, niebieskie i fres **po 30.000 i 32.000 mk. za sztukę.**
20. ***Kołdry bajowe*** gładkie i w deseniach najlepszego gatunku **po 8.000 i 9.000 mk za sztukę.**
21. ***Kołderki bajowe*** dziecinne w pasy i figurki, niebieskie, różowe i inne **po 6.000 mk. za sztukę.**
22. ***Obrusy kolorowe*** wielkość 6 osób **po 7.000 9.500 i 12.000 mk. za sztukę**
23. ***Obrusy białe*** wielkość 6 osób **po 8.000 9.500 i 12.000 mk. za sztukę.**
24. ***Ręczniki*** wafIowe różnych wielkości **po 1.200 i 1.600 mk. za sztukę.**
25. ***Prześcieradła*** gotowe 2 metrowe najlepszego gatunku **po 6.000 i 8.000 mk. za sztukę.**
26. ***Płótno w sztuczkach*** po 17 metrów, włościańskie, Tyrolskie Silesia, Krośniak, Bułgarskie **od 27.000 do 32.000 mk. za sztukę.**
27. ***Płócienka*** w różnych kolorach na koszule męskie **po 13.00 mk. za metr.**
28. ***Płótno czerwone*** (purpur) na wsypy podwójnej szerokości dobrego gatunku **po 1.800 i 2.000 mk. za metr**
29. ***Żefiry*** w różnych deseniach **po 1.400 i 1.600 mk za metr.**
30. ***Baje*** we wszystkich kolorach podwójnej szerokości na suknie i szlafroki **po 2.700 i 3.200 mk. za metr.**
31. ***Koszule damskie*** dzienne i nocne z koronkami i wstawkami **po 4.200 i 4.800 mk. za sztukę.**
32. ***Koszule męskie*** nocne **po 4.500 i 4.600 za sztukę.**
33. ***Kalesony męskie*** z Żyrardowskiej atłasowej dymy we wszyskich rozmiarach **po 4.200 i 4.700 za sztukę.**
34. ***Komplety damskie*** batystowe (koszula i reformy **po 10.000 i 12.000 mk. za komplet.**

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 1000 Mk.

Przy zamówieniu prosimy podać numer gatunku i cenę.

Zamówienia wysyłać na adres:

Łódzka Spółka Manufaktury

Warszawa, ul. Złota 37 m. 22. 5378

KIEROWNIKA

do młyna parowego, o przemiale 100 q dziennie poszukuje od 1 listopada Zarząd dóbr Zaleszany p. Zbydniów. Zgłoszenia z odpisami świadectw skierować należy pod powyższym adresem. 5357



WIELKA WYPRZEDAŻ GOTOWYCH UBIORÓW

W razie, gdyby ceny naszych gotowych ubrań nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Ubrania wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu.

Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu gotowych ubiorów jest

„Warszawska Konkurencja"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływające z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów, a Pan dotychczas nie wykorzystał tej możności, nie bacząc na to, że nic nie ryzykując może Pan gustownie i tanio ubrać siebie i rodzinę, gdyż przyjmujemy z powrotem nasze ubiory i zwracamy pieniądze, o ile nasze ceny nie są o połowę tańsze od cen rynkowych.

Spodnie gotowe Mkp. 4500.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, gładkie lub w krateczkę. Cena za 1 parę . . . . Mk. 4500·—
Gatunek B. Cena za 1 parę . . . . „ 6000·—
Spodnie gatunek C z bostonów lepszych fabryk . . . . „ 7200·—
Spodnie gatunek D z bostonów lepszych fabryk . . . . „ 9600·—
Spodnie gatunek E z bostonów lepszych fabryk . . . . „ 12.500·—
Spodnie gatunek F do ubrań wizytowych „ 10.000·—
„ czarne tło, białe paski . . . . „ 10.000·—
„ czysto kamgarnowe Mk. 12.500·— 14.500·— i 17.000·.

Ubranie gotowe Mkp. 22.500

z dobrego wełnianego, modnego materjału we wszystkich kolorach . . . . Mk. 22.500·—
z lepszego materyału . . . . „ 25.000·—
wykwintne . . . . „ 27.500·—
gatunek A, angielski materyał . . . . „ 35.000·—
„ B, „ „ . . . . . „ 50.000·—

Palta gotowe

z dobrych materjałów zimowych, fasony ostatniej mody we wszystkich kolorach:
Fasony kimonowe lub reglany, gat. A . Mk. 30.000·—
„ „ „ „ B . „ 34.500·—
„ „ „ „ „ C . „ 39.500·—
„ „ „ „ „ D . „ 48.000·—

Kurtki watowe

bardzo ciepłe i praktyczne . . . . Mk 22.000·—
wyższego gatunku . . . . „ 25.000·—

Suknia trykotowa

letnia, bardzo praktyczna, nadająca się na każdą figurę, pięknie przybrana, we wszystkich kolorach, cena . . . . Mk. 5000·—

Suknie szewiotowe

ostatniej mody, w najlepszym gatunku, haftowane, podług najnowszych wzorów, nadające się na każdą figurę, we wszystkich kolorach . . . . Mk. 7.500·—
Sportowe lub z frendzlami . . . . „ 8.500 —
Kimonowe lub z klapkami . . . . „ 10.500·—
Tunikowe . . . . „ 12.400·—
Spódniczki szewiotowe plisowane . . . „ 7.000·—

Suknia jedwabno-trykotinowa.

Gotową sukienkę z najlepszej jedwabnej trykotiny we wszystkich kolorach . . . . Mk. 24.000·—
Gatunek B. z haftem . . . . „ 27.000·—

Swetry za Mkp. 5 000·

we wszystkich kolorach, gatunek A, Mk. 5 000·—
wełniane . . . . „ B. „ 10.000·—
„ . . . . „ C. „ 16.000·—
„ . . . . „ D. „ 22 000·—
„ . . . . „ E. „ 30 000·—

Przy zamówieniach prosimy podać miarę w centymetrach szerokość talji i długość.

Bez ryzyka, aby każdy mógł bez obawy i ryzyka tanio i gustownie się ubierać postanowiliśmy towary, które się nie podobają przyjąć z powrotem i natychmiast zwracać pieniądze.

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie), płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego

Zamówienia prosimy adresować do:

Warszawskiego Składu Fabrycznego

„Warszawska Konkurencja" Sp. z o. p.

Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) Telef. 175-91.

Za nasze gotowe wyroby otrzymujemy codziennie wiele podziękowań. 5354

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Krzywy Antoni

Drukarnia Ludowa w Krakowie.